Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 160. — ROK XL.

SOBOTA 17 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Potrzeba Herkulesa...

Prasa donosi, że naczelne władze B. B. przeprowadzają „czystkę“ obozu sanacyjnego we Lwowie. Naczelnem jej hasłem ma być podobno uwolnienie się od „pasożytów“, którzy na przynależności do sanacji chcieli robić, czy też robili interesy materjalne. Skądinąd dowiadujemy się, że „czystka“ ma być przeprowadzona także w krakowskiej sanacji, że się już zestawia spisy ludzi „ideowych“ i „interesownych“ i że się przygotowuje zmiany personalne na „wyższych stanowiskach“ w krakowskim B. B.

Najwyższy czas na oczyszczenie stajni Augjasza. Mamy tylko wątpliwości co do tego, czy się dziś, po 6 latach wchłaniania wszystkich elementów na lewo i na prawo przez B. B., znajdzie Herkules o siłach potrzebnych do wykonania tej roboty. Pasożyty zdołały zajść nieraz daleko i wysoko w hierarchji sanacyjnej i stworzyć taki „krąg interesów“, który im gwarantuje bezpieczeństwo. Ostatnie procesy (Ruszczewski), stanowią jeden z wielu dowodów na nasze twierdzenie... W tych warunkach trzeba będzie siły Herkulesa, żeby oddzielić „ziarno“ od „plew“ i przeprowadzić poważną czystkę. Czy B. B. stać na takiego bohatera, któryby się odważył rzucić rękawicę nawet bardzo wybitnym przywódcom i któryby równocześnie znalazł w sobie tyle siły, by — co najważniejsze może — z gruntu zmienić atmosferę panującą w B. B.?

Chodzi bowiem i o atmosferę, o zwyczaje i obyczaje panujące do dziś w B. B.

Jednym z takich „zwyczajów“ jest szczególny sposób pozyskiwania członków dla B. B. Powszechnie wiadomo, jak się to robi... Przełożony biura, kierownik instytucji rozsyła okólnik do podwładnych sił z „zachętą“ do zgłaszania się na członków B. B. Skutek jest zawsze niezawodny. Wiadomo, dlaczego. Tak powstają „koła“ kolejowców, pocztowców, urzędników miejskich i t. p. przy B. B. Organizacja rośnie jak na drożdżach, pęcznieje, staje się „masową“. „Masy“ tej jednak najczęściej ani uczucie, ani przekonanie nie łączy z B. B.; łączy lęk przed utratą posady, nadzieja awansu, — wogóle „interes“.

Innym takim „zwyczajem“ przyjętym w B. B. jest szczególny także sposób tworzenia „elity“. Polega on na tem, że się poluje na słabsze, a ambitne jednostki inteligentne z opozycji, i za cenę pewnych obietnic lub nawet korzyści pozyskuje się je dla B. B. Nie wynika z tego oczywiście, jakoby cała „elita“ sanacji stanowiła ten typ ludzki; jest w niej pewien procent ludzi ofiarnych i bezinteresownych. Przyzna nam jednak każdy, kto ma stosunki w B. B., że się na odpowiedzialnych nieraz w nim stanowiskach znaleźli ludzie, których jedynie nadzieja zrobienia „karjery“ lub odniesienia jakichś korzyści materjalnych sprowadziła do B. B. Niech kierownicy B. B. zbadają sytuację po naszych miastach i miasteczkach, a nawet po wsiach! Niech zbadają źródło fermentów wśród ludności, jawną nienawiść (!) tej ludności do B. B., a przekonają się, że najważniejszą przyczyną tego zjawiska jest nie co innego tylko to, że pewnym jednostkom wybitniejszym w B. B. przynależność do tej „partji“ służy tylko za legitymację do robienia interesów.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden „zwyczaj“ w B. B. dobrze zadomowiony. W opinji ludności ugruntowało się przekonanie, że „cała sanacja — tak nam niedawno oświadczył bardzo objektywnie myślący obserwator — jest jednem towarzystwem dla popierania własnych ludzi“. Rację ma tylko ten, kto do sanacji należy. Nie ma jej zaś choćby najuczciwszy, kto do niej nie należy... Wakuje posada tercjana szkolnego lub woźnego w jakimś urzędzie, wolny jest urząd inżyniera w instytucji publicznej, buchaltera, technika. Przy obsadzie decyduje przynależność do „Zw. Legjonistów“ lub do „Strzelca“, a normalnem zjawiskiem w takich razach jest, że podania nadchodzą zaopatrzone w polecenia, pieczątki z wszystkich „Strzelców“ okolicy i różnych instancyj partyjnych B. B.

Nie powinni się po tem wszystkiem dziwić kierownicy sanacji, że w B. B. jest tyle osób bez charakteru, bez kwalifikacyj moralnych, ludzi interesu. Przyjęte przez B. B. „zwyczaje“, z których parę tylko mogliśmy przytoczyć, musiały dać taki skutek, jaki widzimy, a nie inny i musiały organizację B. B. otoczyć w opinji społeczeństwa taką niewesołą reputacją, jaka jest, a nie inną. I nic tu nie pomogą ubolewania mniej lub więcej głośne jednostek, przywódców! Nic nie pomoże „przetasowanie“ kierowników, zastępowanie skompromitowanych, ludźmi nieskompromitowanymi. Zło, które się zagnieździło w B. B., jest jak Hydra mityczna, która po jednej amputacji, puszcza nowe pędy. Zło winno być zburzone, zniszczone w zarodku. Musi być uleczona atmosfera, muszą być zlikwidowane te „zwyczaje“, o których piszemy, a zapanować musi zasada bezwzględnej uczciwości od najwyższych placówek partyjnych do ostatniej komórki lokalnej w jakiemś miasteczku.

Dlatego z dużą rezerwą oceniamy pogłoski o „czystce“ w partji B. B. Trzebaby do tej pracy Herkulesa, a materjału na Herkulesów o tym typie w B. B. nie widać.

W. Z.

„Czystka“ w lwowskiej sanacji.

Wojewoda lwowski „zwolnił“ pp. A. Lewickiego, St. Huberta, W. Rubla i J. Ornsteina z obowiązków członków t. zw. tymczasowej rady miejskiej. Trzej pierwsi byli zaufanymi pos. Z. Strońskiego (B. B.), który intrygował przeciw p. Drojanowskiemu, prezydentowi m. Lwowa. P. Ornstein zaś był rywalem pos. Jägera; walka między nimi doszła do takiego napięcia, że — jak podaje „Kur. Lwowski“ — za pośrednictwem bojówek wybili sobie szyby w przedsiębiorstwach.

Grupa pos. Strońskiego poniosła więc klęskę, ale przyjazd p. Sławka, który ma uspokoić poważnionych, może zmienić sytuację.

KTO BĘDZIE REKTOREM W WARSZAWIE?

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Po rozpatrzeniu sprawy wyboru rektorów na uczelniach pozawarszawskich, omawiana jest obecnie kwestja wyboru rektorów na uczelniach wyższych stolicy. **Wybór prof. Pieńkowskiego na rektora Uniwersytetu Warszawskiego uzyska aprobatę.**

Tylko 8 procent należności otrzymały Stany Zjednoczone od dłużników.

Waszyngton. (PAT). Wobec tego, że należności z tytułu spłaty grudniowej i czerwcowej raty długów wojennych przewidziane były jako dochód w budżecie Stanów Zjednoczonych na rok budżetowy, zamykający się 30 b. m. i że — jak wiadomo — **w dniu wczorajszym Stany Zjednoczone otrzymały zaledwie niecałe 8 procent spodziewanej sumy, deficyt budżetowy Stanów zwiększy się o około 139 miljonów dolarów.**

Anglja zapłaciła 10 milj. dolarów.

Waszyngton. (PAT). Na 144 miljony dolarów, należnych od dłużników Stanów Zjednoczonych z tytułu raty czerwcowej, wpłynęło do chwili obecnej zaledwie 11,148.592 dolary, z czego na **Wielką Brytanję przypada 10 miljonów, na Włochy 1 miljon i na Finlandję 148.592 dolary.** Niektóre kraje, jak Czechosłowacja i Rumunja dokonają prawdopodobnie częściowej spłaty.

FINLADJA ZAPŁACIŁA CAŁOŚĆ.

Waszyngton. (PAT). Łotwa spłaciła na rachunek należności 6.000 dolarów, t. j. 5% raty, Jugosławja i Litwa nie spłaciły jeszcze nic. **Finlandja jest jedynem państwem, które w całości dokonało spłaty, wynoszącej w danym wypadku 148.592 dolary.**

Nota rządu francuskiego.

Paryż. (PAT). Nota rządu francuskiego w sprawie spłaty długów, doręczona w Waszyngtonie, stwierdza, że **Francja miała nadzieję, iż sprawa długów zostanie uregulowana przed dniem 15 czerwca.** W dalszym ciągu Francja wierzy jednak, że załatwienie tej sprawy nastąpi wkrótce w interesie poprawy sytuacji gospodarczej świata, oraz utrzymania i rozwoju osiągniętych już rezultatów, **które w znacznym stopniu zawdzięczać należy ofiarom poniesionym przez Francję.** Rząd francuski uchyla się więc od spłaty raty długu przypadającej w dniu 15 b. m., nie naruszając jednak świadomie przyjętych zobowiązań i ponawiając zapewnienie, że Francja gotowa jest **zawsze czynnie współdziałać w poszukiwaniu zadawalającego załatwienia tej sprawy.**

„Oni dawali krew, my pieniądze“.

Waszyngton. (PAT). Stanowisko, zajęte przez prezydenta Roosevelta w sprawie częściowej spłaty raty długu przez Wielką Brytanję było żywo krytykowane przez senat, podobnie zresztą, jak i stanowisko Anglji w tej sprawie. Senatorowie demokratyczni solidaryzują się z przewodniczącym sen. Glassem, który oświadczył:

„We właściwym momencie będę obstawał przy tem, aby wykazać, że podczas gdy państwa dłużnicze przelewały krew, myśmy wydawali pieniądze“.

NA TO SĄ PIENIĄDZE.

Waszyngton. (PAT). Program morski Stanów Zjednoczonych na okres 3 lat przewiduje budowę 20-tu pancerników, 2-ch okrętów-awjomatek, 4-ch krążowników z działami 6-calowemi, 4 łodzie podwodne i 2 kanonierki.

Dollfus zadowolony z pobytu w Londynie

Londyn, 16 czerwca. Kanclerz austrjacki dr. **Dollfuss**, który dziś przedpołudniem odleciał samolotem do Paryża, przesłał za pośrednictwem agencji Reutera angielskiej opinji publicznej **podziękowanie za objaw przyjaźni i życzliwości, jakich doznał podczas pobytu w Londynie.** Oświadczył on dalej, że ceni sobie bardzo wynik rozmów, jakie odbył z czołowymi mężami stanu wszystkich większych państw, ponieważ **w walce swej o niezależność polityczną i gospodarczą,** oraz o zachowanie roli pośrednika między Zachodem a Wschodem Europy **Austrja potrzebuje poparcia moralnego.** Nabrał on w Londynie przekonania, że **trudności Austrji znalazły przychylne zrozumienie.**

PRASA BERLIŃSKA OBURZONA.

Berlin. (PAT). Prasa niemiecka atakuje kanclerza Dollfussa, oskarżając go o zdradę interesów narodowych. „Tägliche Rundschau“ pisze, że Dollfuss w Londynie zabiegał **o „judaszowe srebrniki“.** „Kreuzztg.“ nazywa Dollfussa **„Napoleonem w wydaniu kieszonkowem“**, oburzając się z powodu wynoszenia na forum międzynarodowe „familijnego sporu niemieckiego“.

DR. WASSERBECK W LONDYNIE.

Londyn, 16. 6. (PAT). Aresztowany przed paru dniami w Berlinie attaches prasowy poselstwa austrjackiego dr. **Wasserbeck**, powołany bezpośrednio potem przez kanclerza Dollfussa do poselstwa austrjackiego w Londynie przybył dziś do stolicy Anglji.

ARESZTOWANIA WŚRÓD HITLEROWCÓW.

Wiedeń, 16 czerwca. **Aresztowania wśród hitlerowców w Austrji trwają w dalszym ciągu. W różnych miastach aresztowano w ciągu dzisiejszego przedpołudnia okrągło 60 przywódców hitlerowskich. W Friesach w Karyntji rozwiązano tajne posiedzenie przywódców hitlerowskich aresztując wszystkich uczestników w liczbie 29 osób.**

W maju 18 milj. zł. niedoboru.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) **Ministerstwo** Skarbu kończy opracowywanie zestawienia budżetowego **za miesiąc maj. W maju zaznaczył się zwiększony niedobór budżetowy i wyniesie od 18 do 19 miljonów zł.**

POGŁOSKI O PŁACACH URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Ponownie pojawiła się pogłoska jakoby już od 1 lipca miała nastąpić stabilizacja poborów urzędniczych i jakoby **przy tej okazji miała być przeprowadzona rewizja uposażeń szczeblowych.**

1 KWIETNIA WYBORY SAMORZĄDOWE?

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Wedle obiegających pogłosek, sfery miarodajne liczą się z możliwością przeprowadzenia nowych wyborów do ciał samorządowych z wiosną 1934 r. Jako termin wyborów podają 1 kwietnia.

—§—

MIN. BALBO O LOCIE SKARŻYŃSKIEGO.

Orbetello. (PAT). Minister lotnictwa Balbo, obejmujący komendę atlantyckiej napowietrznej eskadry włoskiej, która szykuje się do przelotu nad Oceanem oświadczył dziennikarzom, **że opóźnienie lotu przypisywać należy oczekiwaniom na właściwe warunki meteorologiczne oraz na zawiadomienie o założeniu bazy dla hydroplanów, którą zakłada na trasie jacht włoski „Alice“.** Przy okazji rozmowy z dziennikarzami min. Balbo mówił z korespondentem P. A. T., wyrażając żywe uznanie dla rozwoju lotnictwa polskiego oraz dla wspaniałego przelotu nad Atlantykiem, którego dokonał kapitan Skarżyński.

KPT. SKARŻYŃSKI POLECI DO WASZYNGTONU?

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Kpt. Skarżyński otrzymał pozwolenie na przybycie wraz ze swym samolotem do Stanów Zjednoczonych. **Zamierza on w najbliższych dniach lecieć do Waszyngtonu. Jest możliwe, że po pobycie w Stanach Zjednoczonych Skarżyński podejmie lot powrotny na samolocie przez Atlantyk do Europy.**

O czem piszą inni?..

Kult Chmielnickiego w szkole.

Na zebraniu Zw. Nauczyc. Szkół Powszechnych we Lwowie przemawiał jakiś (!) urzędnik Min. W. R. i O. P. M. in. wystąpił przeciw czytaniu „Ogniem i mieczem“ w szkole ruskiej. Oświadczył, że — Sienkiewicz „deprawuje“ (!) młodzież, a następnie:

„mając do wyboru pomiędzy przedstawicielem szlachty, księciem Jeremim Wiśniowieckim, a reprezentantem wyzwalającego się proletarjatu, Bogdanem Chmielnickim, całą duszą stoi po stronie tego ostatniego“.

W prasie pojawiły się żądania usunięcia tego urzędnika. Natomiast sanacyjny „Kurjer Poranny“ bierze go w obronę.

„Młodzież nasza —pisze — może czytać „Ogniem i Mieczem“, gdyż je po swojemu przyswajać będzie. Młodzież ukraińska musi reagować w sposób zgoła odmienny — i to jest naturalne“.

Nie o to chodzi, ale o to, czy „wyższy urzędnik“ Min. W. R. i O. P. może sobie pozwolić na wychwalanie Chmielnickiego, jako przedstawiciela „proletarjatu“ (?). To jest najważniejsze.

P. P. S. i sanacja.

Odbył się w Warszawie zjazd socjalistycznego „Zw. Zawod. Kolejarzy“ (tego, który w r. 1926, przez strajk umożliwił „przewrót“. W sprawozdaniu „Robotnika“ z tego zjazdu czytamy:

„W zjeździe kolejarzy wzięli także udział, jako goście, przedstawiciele władz kolejowych, a mianowicie: **z ramienia ministra komunikacji — nacz. Wierzbicki, z ramienia** Ministerjum — radca Górski, oraz z ramienia dyrektora dyrekcji kolejowej w Warszawie — nacz. Kałuski, — których prezes, tow. Kuryłowicz, powitał przy otwarciu Zjazdu.

Odpowiadając na powitanie, zabrał głos p. naczelnik Wierzbicki, który, przynosząc Zjazdowi powitanie od p. ministra, powiedział: „W imieniu p. Ministra Komunikacji, pozwalam sobie powitać Zjazd. P. Minister **polecił mi złożyć życzenia owocnych wyników prac Zjazdu,** skierowanych do usprawnienia działalności kolejnictwa polskiego. Muszę podkreślić, że działalność Związku, skierowana w tym kierunku, **zawsze znajdzie zrozumienie w Min. Komunikacji“.**

Pokazuje się, że nie wszystkie organizacje opozycyjne są przez sanację zwalczane!

Zwijanie szkół rolniczych.

Pojawiły się pogłoski o zamierzonej podobno przez rząd likwidacji „Szkoły Głównej Gospod. Wiejskiego“. Żydowska „Chwila“ donosi, że te pogłoski są przedwczesne. Ich źródło zaś tkwi w tem, że

„czynniki rządowe zamierzają w niedalekiej przyszłości przeprowadzić nową akcję oszczędnościową, a to celem utrzymania równowagi budżetowej. Akcją oszczędnościową ma być objęty również resort ministerstwa oświaty, a m. in. podległe temu ministerstwu wyższe szkoły rolnicze. O ile idzie o kategorje tych szkół to czynniki rządowe są zdania, że jest ich nieco za wiele, gdyż poza szkołą główną gospodarstwa wiejskiego w Warszawie istnieją na uniwersytetach w Krakowie, Poznaniu i Wilnie 3 wydziały rolnicze leśne, ponadto Akademja Rolnicza w Dublanach pod Lwowe, szereg wyższych kursów rolnych, a wreszcie szkoła rolnicza w Cieszynie. Ze względu na obecną sytuację finansową oraz ze względu na to, że frekwencja w tych szkołach nie wykazuje zbytniego nasilenia, a absolwenci tych szkół nie znajdują po ich opuszczeniu stanowisk — te momenty wpływają na istniejący **zamiar likwidacji kilku szkół“.**

Kraj rolniczy, bez szkół rolniczych!

Nauczycielstwo bez wakacyj.

„A. B. C.“ pisze na temat masy kursów dla nauczycielstwa w okresie wakacyj.

„W początkach sierpnia — pisze — odbędą się kursy wakacyjne w różnych punktach kraju dla nauczycieli każdego przedmiotu osobno. A więc nauczyciele fizyki zjechać się mają np. w Cieszynie, języków nowożytnych, dajmy na to, w Nowym-Sączu, itd. Kursy trwać będą koło tygodnia, dla gimnastyki aż 3 tygodnie!

Epidemja coraz to innych kursów „przeszkolenia“ sroży się w szkolnictwie od dłuższego czasu. Urządzane w ciągu trwającej jeszcze nauki, rozprzęgają wewnętrzne życie szkoły, odrywając, nieraz na czas dłuższy, dyrektorów i nauczycieli od ich właściwych obowiązków. Teraz urządza się jeszcze jeden kurs w lecie, przez co umęczonym i wyczerpanym do ostateczności nauczycielom rozbija się i psuje się i tak już obcięte wakacje“.

Polska a Stolica Apostolska.

Rzym, w czerwcu.

Rok Jubileuszowy trwa zaledwie trzeci miesiąc a już przez Wieczne Miasto przesunęły się dziesiątki tysięcy wiernych nietylko z Italji, ale nawet z najdalszych zakątków ziemi. Oprócz europejczyków widać na ulicach miasta licznych reprezentantów rasy żółtej i czarnej. Dawno już Rzym nie słyszał tak różnojęzycznych rozmów i nie widział takiej pstrokacizny ubiorów. Obliczają w biurze pielgrzymek, że zgórą sto tysięcy cudzoziemców odbyło już pielgrzymkę jubileuszową. Samych Francuzów było na audjencji u Ojca św. w tym czasie około 30.000 osób. Niemców obliczają również na tę liczbę, amerykanów (mimo kryzysu!) przybyło dotychczas około 10.000 osób itd. Zapowiedziane są dalsze liczne pielgrzymki, a wśród nich wiele egzotycznych jak np. z Indji i Japonji.

Powszechną uwagę zwróciła w sferach watykańskich **nieobecność pielgrzymów z Polski** tego „Przedmurza Chrześcijaństwa“. Była dotychczas jedna tylko pielgrzymka młodzieży uniwersyteckiej „Odrodzenie“, która zresztą bawiła bardzo krótko i z pośpiechem opuszczała Rzym. W związku z tem po Rzymie krążą różne wieści, które przedostają się i do cudzoziemców, podchwytywane i rozszerzane przez niezbyt życzliwych nam sąsiadów. Nieobecność Polaków w Rzymie wiążą ściśle **z rządem pp. Jędrzejewicza i Becka, którym jak twierdzą, nie zależy zbytnio na utrzymaniu przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską.**

Nowy kurs w polskiej polityce wyznaniowej **wiążą również** z wystąpieniami na terenie Watykanu pana ambasadora **Władysława Skrzyńskiego.** Według ścisłych informacyj pochodzących z ambasady polskiej przy Watykanie nieobecność Polaków w Rzymie tłumaczy się oświadczeniem pana Skrzyńskiego, złożonem w polskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych, że wobec olbrzymiego napływu pielgrzymów Ojciec Święty jest przemęczony i nie nalega na przyjazd Polaków do Rzymu. Koła watykańskie usiłują zdementować to oświadczenie, które w dziwnem świetle stawia osobę Ojca Świętego wobec Polski, tak drogiej zawsze Jego sercu. **Stanowisku powyższemu pana ambasadora należy w dużej przypisać, że pisarze katoliccy z Polski nie przybyli na zjazd** międzynarodowy, który odbywał się w Rzymie w pierwszych dniach czerwca br. Nieobecność Polaków na tym zjeździe wywarła wśród dziennikarzy zagranicznych różne komentarze, zresztą mało pochlebne dla Polski. Stała się wielka szkoda dla naszej propagandy zagranicznej gdy się zważy ten wpływ i potęgę jaką dziś przedstwia prasa katolicka w różnych krajach, tembardziej, że przyjaciół liczymy nie tak wiele na terenie międzynarodowym, jak to zresztą wykazują „sukcesy“ w naszej polityce zagranicznej.

Dziwną dziś stała się rola pana ambasadora Skrzyńskiego. Pamiętamy go w różnych okolicznościach kiedy przechodził różnorakie fazy w zależności od tego kto był u steru rządów w Polsce. Za Witosa był Piastowcem, za pana Stanisława Grabskiego — był Narodowym Demokratą, dziś — jest zagorzałym wyznawcą sanacji. Po ustąpieniu ministra Zaleskiego, który doceniał międzynarodowe znaczenie Kościoła katolickiego, sytuacja nagle się zmieniła. Obecnie, największem zadaniem a zarazem i najmilszą czynnością pana ambasadora Skrzyńskiego jest zanoszenie skarg na poszczególnych księży biskupów do Watykanu... Nie wiadomo, kto doradza tego rodzaju politykę naszemu rządowi, zgóry jednak można powiedzieć, że jest ona błędna i w najwyższym stopniu niecelowa. Wiadomo wszak, że Watykan ma dobrą dyplomację i dobrze jest poinformowany, co się dzieje w każdym kraju, a tembardziej ma wyrobione zdanie o każdym dostojniku kościelnym. Relacje zatem i skargi pana Skrzyńskiego, można zgóry powiedzieć, żadnego nie wywierają wpływu. Zresztą, zdaje się, że i Ojciec Święty zna trochę Polskę...

Wielka szkoda, że polityka polska w stosunku do Stolicy Apostolskiej chodzi tak dziwnemi drogami. Tak mało mamy dziś przyjaciół zagranicą i oparcia wśród chrześcijańskich i kulturalnych narodów świata, że byłoby zaprzeczeniem dobrze zrozumianej racji stanu rozluźniać tradycyjne węzły ze Stolicą Piotrową, a tembardziej grozić, jak się to robi, jakimś „Kulturkampfem“.

ST. M.

Władywostok czy Raszin?

WALKA O PACYFIK MIĘDZY SOWIETAMI A JAPONJĄ.

Kiedy w r. 1857 kozacy Murawjewa opanowali dolinę Amuru i zaczęli zakładać ufortyfikowane kolonje, rosyjscy dyplomaci zapewnili Rosji w r. 1858 traktatem w Aigun odstąpienie przez Chińczyków całego terytorjum na lewym brzegu Amuru, od Argunu do morza. Później ustalono, że to terytorjum, które w następstwie stało się prowincją Nadmorską z Władywostokiem jako metropolją, ma pozostawać pod wspólnym zarządem chińsko-rosyjskim. W r. 1860, gdy francuskie i angielskie oddziały posuwały się ku stolicy Chin, Rosja wyzyskała znów sytuację dla otrzymania od Chin wzamian za „uczciwe pośrednictwo“, wątpliwej, notabene, wartości i skłoniła Pekin do natychmiastowej cesji kraju nadmorskiego na południe od Amuru, co dało wreszcie Rosji tak **gorąco upragniony dostęp do morza Japońskiego we Władywostoku.**

Usadowienie się Rosjan we Władywostoku w okresie, kiedy Japonja pogrążona była jeszcze w średniowiecznym feudaliźmie, zdawało się przesądzać kwestję panowania nad północnym Pacyfikiem na korzyść Rosji. W ciągu jednak kilkunastu lat sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa zasadniczym zmianom. Japonja stała się nowoczesną monarchją i potężnem militarnie państwem. W r. 1894/5 zwycięża Chiny, w 10 lat potem — Rosję, w r. 1910 zagarnia Koreę, a dzisiaj wkracza coraz dalej wgłąb kontynentu azjatyckiego. Sytuacja Unji Sowieckiej, spadkobierczyni carskiej Rosji, staje się **coraz trudniejsza** na Dalekim Wschodzie. Japonja, zaszachowawszy Sowiety nad Amurem, zagraża pozycji rosyjskiej nad Pacyfikiem i czyni posiadanie Władywostoku wątpliwem.

Nowem posunięciem japońskiem jest budowa bazy dla okrętów japońskich, tuż pod bokiem Władywostoku, na północnym wybrzeżu Korei. Nowy Port ma nosić nazwę **Raszin.** Budowa bazy morskiej na północnem wybrzeżu koreańskiem już oddawna znajduje się na porządku dziennym admiralicji japońskiej. Obok istniejących już portów Seiszin i Juki, nowy port ma stać się punktem, łączącym przedłużenie linji kolejowej Kirin — Tunhua poprzez Hoiren z Japonją. Przed wyprawą mandżurską władze chińskie sprzeciwiały się przedłużeniu linji Kirin—Tunhua, na skutek czego wybór miejsca pod nowy port ulegał opóźnieniu. Od wiosny 1932 r., gdy Japonja okupując Mandżurję zdobyła sobie wolną rękę w tej kwestji, **rozpoczęła się praca przy budowie trzeciego portu nad morzem Japońskiem.**

Ukończenie budowy portu Raszin planowane jest pod koniec r. 1937. Wraz z realizacją tego planu zmieni się cały system dróg transportowych i handlowych w Mandżurji. Przyszły port Raszin, budowany pod bokiem sowieckiego Władywostoku, będzie niewątpliwie nietylko groźny dla Sowietów z punktu widzenia militarnego, ale także jako nowy **czynnik polityki ekonomicznej na Dalekim Wschodzie.** Walka o Pacyfik jest przedewszystkiem walką o Chiny. Mocarstwo, które zapanuje nad Pacyfikiem, będzie ciągnęło największe korzyści z handlu z Chinami. Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że **tem dominującem mocarstwem nad Pacyfikiem będzie Japonja.**

M. D.

Czy wolno krytykować rząd?

„Kurjer Poznański“ podaje motywy wyroku Sądu Najwyższego w sprawie osk. Czarneckiego, który był w sądzie grodzkim w Inowrocławiu skazany na 2 tyg. aresztu za krytykę rządu, i taksamo przez sąd okręg. w Bydgoszczy. Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok, a oskarżonego uniewinnił.

„W państwach demokratycznych — czytamy w uzasadnieniu — dopuszczalna jest krytyka poczynań rządu ze strony opozycji, objawiająca się czy to w wystąpieniach posłów opozycyjnych w parlamencie, czy to w prasie, czy też w przemówieniach na zebraniach stronnictw lub stowarzyszeń. Krytyka taka nieraz bardzo ostra ale utrzymana w ramach rzeczowych argumentów, jeżeli tylko nie zmierza w sposób demagogiczny do poderwania autorytetu władzy i poniżenia jej i nie jest wprost negacją jakiegokolwiek poszanowania władzy, jest dopuszczalna i nie może być uważana za występek z art. 127 k. k.“

Kryzys socjalizmu w Niemczech i Francji.

Wels organizuje emigrację socjalistyczną — Spór między Renaudelem a Blumem.

Do licznych ciosów, jakie spadły na socjaldemokrację niemiecką z rąk Hitlera i Goeringa, dołączyło się jeszcze jedno nieszczęście, mianowicie wewnętrzny kryzys ideowy. Partja, a raczej sztab partyjny, bo szeregowców coraz mniej, rozdziela się na dwie części. Część przywódców sądzi, że należy się do nowych, trudnych warunków dostosować i nadal prowadzić walkę legalną. Najwybitniejszym z tych działaczy jest były przewodniczący Reichstagu **Loebe.** Inni natomiast twierdzą, że nie można mówić poważnie o prowadzeniu legalnej opozycji w Niemczech. Przewidują, że pisma będą nadal zamykane, domy i lokale konfiskowane, a działacze więzieni. Wobec tego ta grupa socjalistów postanowiła opuścić Niemcy i zorganizowawszy się zagranicą, prowadzić walkę podziemną, rewolucyjną. Na czele tego odłamu stoją **Otto Wels,** były prezes partji i **Stampfer,** były redaktor „Vorwärtsu“. Podobno także **Breitscheid,** bawiący w Szwajcarji, zalicza się do tej grupy.

Wels i Stampfer osiedli w Pradze i tu zorganizowali centralne kierownictwo partji, oraz redakcję „Vorwärtsu“, który ma wychodzić początkowo jako tygodnik. Z Pragi będzie przemycany do Niemiec. Do biura międzynarodówki socjalistycznej wysłał Wels list, w którym cofa swoje wystąpienie z międzynarodówki. Było ono — tak teraz twierdzi Wels — spowodowane chęcią uniknięcia pogromu socjalistów niemieckich. Teraz te względy nie istnieją. Wobec tego Wels **uznaje swój poprzedni telegram o wystąpieniu za nieważny** i zapowiada przyjazd na międzynarodową konferencję socjalistyczną w Paryżu, celem przedstawienia sytuacji w Niemczech.

Wels uważa zatem działaczy zebranych w Pradze za właściwą reprezentację socjaldemokracji niemieckiej. Ale na to się nie godzą towarzysze berlińscy. Klub posłów socjalistycznych oświadczył, że niema powodu do przenoszenia zarządu partji poza Niemcy. Jeśli również inne instancje socjalistyczne zajmą takie stanowisko, to **partja będzie musiała wykluczyć emigrantów.** Jest to tembardziej możliwe, że prasa hitlerowska grozi socjalistom nowemi represjami. Podejrzewa ich, że działają w porozumieniu z emigrantami skupionymi w Pradze, że odgrywają komedję.

Na uchwałę wykluczającą, Wels i towarzysze mają już gotową odpowiedź. Powiedzą, że **są to uchwały wymuszone,** bo w hitlerowskim Berlinie każdy opozycjonista jest w niebezpieczeństwie utraty wolności, a nawet życia.

Co zrobi międzynarodówka, które kierownictwo uzna za właściwe, berlińskie czy praskie, to rzecz drugorzędna. Ważniejsze jest pytanie, czy podziemna walka z hitleryzmem, kierowana z zewnątrz, będzie skuteczna. Otóż to się wydaje wątpliwem.

Równocześnie zanosi się na rozłam w socjalistycznej partji francuskiej. Chodzi o to, czy posłowie socjalistyczni mają popierać rząd Daladiera czy nie. Klub poselski twierdzi, że tak, bo w przeciwnym razie rząd Daladiera upadłby i do głosu przyszłaby „reakcja“. Trzeba więc wybrać mniejsze zło. Ale przeciwnicy tej taktyki oświadczają, że socjalizm niemiecki idąc tą drogą, doszedł aż do popierania Hindenburga i doczekał się rządów Hitlera.

Na czele przyjaźnie dla rządu usposobionych posłów stoi Renaudel. 73 posłów idzie zwarcie za nim pomimo pogróżek kierownictwa partji, że posłowie działający wbrew zasadom socjalizmu, będą wykluczeni. Tylko trzydziestu posłów oświadcza się za Blumem, który ma większość w zarządzie partji, ale z klubem poselskim nie może sobie poradzić. Gdy w parlamencie ogromna większość posłów głosowała za budżetem, mniejszość z Blumem na czele **wstrzymała się od głosowania, by uniknąć skandalu.**

Taki stan rzeczy nie da się długo utrzymać. Jeśli zarząd partji zacznie usuwać „niekarnych“ posłów, to nastąpi rozłam i powstaną dwie, ostro się zwalczające partje.

Na ziemiach Rzeczypltej

„Dni Katolickie" na Bielanach.

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej w Polsce organizuje wzorem lat ubiegłych **od 30 czerwca do 3 lipca br.** „Dni Katolickie" w klasztorze OO. Marjanów na Bielanach pod Warszawą dla inteligencji katolickiej męskiej. Z racji Roku Jubileuszowego tegoroczne „Dni Katolickie" poświęcone zostaną **zagadnieniu wartości społecznych chrześcijaństwa.** Projektowane są następujące referaty: „Jubileusz, jego myśl przewodnia i znaczenie" — **ks. prał. dr. A. Szymański,** profesor K. U. L.; „Historyczne istnienie Chrystusa" — **ks. dr. E. Dąbrowski,** docent U. W.; „Ewolucja poglądów na Bóstwo Chrystusa w nauce liberalnej", „Zetknięcie się kultury duchowej chrześcijańskiej z pogaństwem" — **ks. dr. St. Szydelski,** profesor U. J. K.; „Judaizm, hellenizm i chrześcijaństwo" — **ks. dr. W. Michalski C. M.,** profesor U. W.; „Zetknięcie się moralności społecznej chrześcijańskiej z ustrojem społecznym pogaństwa" — **ks. prałat dr. A. Borowski,** profesor U. W.; „Chrystocentryczny charakter życia chrześcijańskiego — **ks. dr. K. Kowalski,** profesor Seminarjum w Gnieźnie, oraz referat dr. **Konrada Górskiego,** docenta U. W. Konferencje wieczorne prowadzić będzie O. A. Boltuć, Marjanin.

Całkowity koszt utrzymania na Bielanach wraz z mieszkaniem wynosi zł. 15. Zgłoszenia na „Dni Katolickie" przyjmuje sekretarjat Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej w Warszawie, ul. Senatorska 31, do dnia 25 czerwca. (KAP).

Jubileusz 50-lecia pracy naukowej prof. Dembińskiego.

W Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu odbyła się w południe we czwartek uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu 50-letniej pracy naukowej prof. Uniwersytetu Poznańskiego, prezesa Tow. Przyj. Nauk, członka czynnego Polskiej Akademji Umiejętności, dr. Bronisława Dembińskiego. Na uroczystość stawiły się licznie sfery naukowe i kulturalne naszego miasta. Przybył ks. Kardynał-Prymas dr. A. Hlond, wojewoda poznański, prezydent C. Ratajski, ks. prał. Prądzyński, ks. inf. Kłos, b. woj. A. hr. Bniński, prezes Syndykatu Dziennikarzy red. B. Jarochowski i in. Jubilata wprowadził rektor U. P. prof. Pawłowski w otoczeniu przybranego w togi Senatu Akademickiego. Referat poświęcony zasługom naukowym Jubilata wygłosił prof. dr. A. Skałkowski. Zkolei przemówił w serdecznych słowach rektor Pawłowski, **wręczając Jubilatowi pamiątkowy medal od Uniwersytetu.** Szereg mówców wypełnili dawni i obecni uczniowie prof. Dembińskiego. Wzruszony Jubilat dziękował za składane mu oznaki sympatji i serca. Uroczystości dopełniły produkcje artystyczne, przygotowane pod kierunkiem prof. dr. Ł. Kamieńskiego.

Pos. Wiślicki obrzucony zgniłemi jajami.

Posła Wiślickiego, przybyłego na zjazd kupców żydowskich w Wilnie, spotkała niemiła przygoda. Kiedy poseł Wiślicki przechodził ul. Mickiewicza, niespodziewanie na niego posypały się cuchnące jaja. Jak zdołano ustalić, sprawcami tego oryginalnego napadu jest **młodzież żydowska nacjonalistyczna,** która w ten sposób wyraziła swoją niechęć wobec posła Wiślickiego, który rzekomo ma uprawiać szkodliwą politykę żydowską.

Wypadek z niedźwiedzicą przy zdjęciach filmowych.

W atelier dźwiękowem w Warszawie w czasie zdjęć filmu czechosłowacko-polskiego „Dwanaście krzeseł" zdarzył się wypadek, który o**mal że nie zakończył** się tragicznie. W zdjęciach wzięła udział **Viola, niedźwiedzica brunatna z ogrodu zoologicznego.** Przywieziono ją w klatce do atelier o 8 rano. Tymczasem zdjęcia zaczęły się dopiero o godz. 3-ej pop.

Niedźwiedzica, oślepiona światłem jupiterów i zdenerwowana kilkugodzinnem oczekiwaniem, **rzuciła się na pogromcę, Duńczyka Chuistiana Bjansa i ugryzła go w dłoń.** Natychmiast pośpieszono mu z pomocą. Dzielny pogromca pozostał w atelier do końca zdjęć. Bohatersko zachował się **Dymsza, którego niedźwiedzica uderzyła łapą po ramieniu.** Po zdjęciach, zupełnie już uspokojona Viola powędrowała do „domu" taksówką, budząc sensację wśród przechodniów.

WYJAZD KS. BISKUPA KUBINY. Ks. biskup Teodor Kubina 12-go b. m. wyjechał do Francji na czas dłuższy, **celem wizytacji tamtejszych środowisk,** zamieszkałych przez Polaków. Termin powrotu nie został określony. (KAP.).

ZLOT SOKOŁÓW WE LWOWIE. W dniach od 15 do 18 b. m. odbywa się we Lwowie zlot Sokołów **dzielnicy małopolskiej.** Zlot ma być hołdem złożonym przez sokolstwo królowi Janowi III. Sobieskiemu z okazji rocznicy odsieczy Wiednia. Ogółem na zlot zapowiedziało swój przyjazd od 10.000 do 12.000 uczestników. W zlocie biorą udział delegacje sokolstwa czechosłowackiego i jugosłowiańskiego. Na zlot przybył również prezes międzynarodowej organizacji Sokolstwa i Związku Sokolstwa Polskiego, p. Zamoyski.

15-lecie powstanie V-tej Dywizji Syberyjskiej W. P.

W dniach 18 i 19 b. m., jako w 15 rocznicę powstania V-tej Dywizji Syb. W. P. odbywa się w Warszawie zjazd b. uczestników wojska polskiego na Syberji i zesłańców, zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Sybiraków.

W dniu tym wszyscy żołnierze, którzy krwawili na polach syberyjskich i Wschodniej Rosji, powinni oddać hołd twórcy dywizji gen. Józefowi Hallerowi, który, opuszczając przed wyjazdem do Francji brzegi Rosji, rozesłał emisarjuszy z II. brygady karpackiej po całej Rosji, a szczególnie do jej wschodniej i południowej części, aby organizowali zbrojne oddziały, polskie. Część z nich znalazła spokojne miejsce w tajgach syberyjskich, część zamęczyli bolszewicy (por. Raczyński), inna część zajmuje dzisiaj wysokie stanowiska w hierarchji wojskowej, a pozostała, ideowa cierpi nędzę bezrobocia.

Jako komendant Placu Zbornego W. P. w Orenburgu i jeden z pierwszych ochotników W. P. we Wschodniej Rosji znam dokładnie dzieje organizowania dywizji i z ubolewaniem patrzę na fałszowanie jej historji, jednak wierzę mocno, że historja ta będzie sezonową. Przenosząc się pamięcią w te dawne czasy, podam urywek z życia V-tej Dywizji Syberyjskiej W. P. w r. 1919 w Nowonikołajewsku.

W czasie pobytu dywizji w Nowonikołajewsku odbywały się często rewje wojskowe, z okazji świąt narodowych, jak: 3 Maja, rocznicy Grunwaldu lub inspekcji przez gen. franc. Janin, głównodowodzącego wojskami koalicyjnemi w Rosji, czy imienin gen. Hallera.

Pozostawiły one z pewnością u tamtejszej ludności silne wrażenie, gdyż świetnością i sprawnością przewyższały o całe niebo rewje wojsk kołczakowskich. W paradach brały udział wszystkie oddziały z orkiestrami. Postawa i zamaszystość żołnierza, weterana wojny światowej, wywoływały zachwyt wśród widzów, wypełniających rynek.

Miło było widzieć naszych ułanów w mundurach z pod igły, na pięknych koniach, z lancami i proporczykami w ręku, a na przodzie na rwących siwkach orkiestrę, odzianą w białe futra i wysokie czapy, koloru śnieżnego. Miało się wrażenie, że odżyli ułani napoleońscy z r. 1812. Defilowali w kłusie, jak jedna linja. Artylerja w szyku rozwiniętym cwałowała po udeptanym placu, wprawiając wszystkich w podziw. Przemarsz piechoty, a w szczególności batalјonu szturmowego, złożonego z wysokich chłopów, jednego wzrostu, w długich po kostki płaszczach japońskich i w groźnych hełmach imponowały wszystkim, gdyż takich rewij jeszcze nie było.

Na jednej z uroczystości wręczenia legji honorowej francuskiej, pułkownikom: Czumie i Rumszy, otrzymała dywizja uznanie od gen. Janin, przyjmującego defiladę, za tęgą postawę i sprawność wojskową, która zrobiła na starym generale jak najlepsze wrażenie. Muszę zaznaczyć, że w defiladzie brały udział również wojska czechosłowackie.

Na wiosnę 1919 r. przybyli do nas na Syberję oficerowie, wysłannicy gen. Hallera z Francji (Okulicz, Zakrzewski, Sierociński). Co za radość była, gdy ujrzeliśmy ich w mundurach hallerowskich i dowiedzieliśmy się różnych rzeczy, o których nie mieliśmy pojęcia, lub o których dochodziły nas tylko słabe wieści. Przybyli oni, jako instruktorzy do formującej się dywizji i przywieźli ze sobą rozkazy gen. Hallera i Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Największą radość sprawiły nam wieści o odrodzeniu naszej, ukochanej Ojczyzny i o organizowaniu się narodowej armji w kraju i we Francji.

Z chwilą przybycia tych miłych gości, rozpoczęła się częściowa zmiana naszego umundurowania na wzór wojsk hallerowskich, zaczęliśmy też myśleć o sprowadzeniu z Francji mundurów błękitnych. Utrzymywano teraz stałą łączność z gen. Hallerem, zapomocą kurjerów oficerskich przez Amerykę, lub Północ (por. Niziński). Otrzymywaliśmy również telegramy od niego, które ogłaszano zaraz wszystkim żołnierzom, krzepiąc ich na duchu i dodając sił do wytrwania w ciężkich czasach.

Przy odczytywaniu tych telegramów widziało się niejedną łzę w oczach ogorzałych wiarusów, tęskniących za krajem.

Leon Gołąb, kpt. w st. sp., b. komendant Placu Zbornego Wojsk Polskich w Orenburgu.

Uroczystości Bożego Ciała w Polsce.

Niezwykle uroczysty przebieg miało święto Bożego Ciała **w Toruniu** dzięki przyjazdowi Prezydenta Rzplitej na tę uroczystość. Procesję, która odbyła się na Rynku Staromiejskim, celebrował **ks. biskup Okoniewski,** po prawej jego stronie **kroczył Prezydent Rzplitej.** Po procesji, w której wzięła ludność tłumny udział, P. Prezydent udał się do mieszkania wojewody na odpoczynek, wieczorem zaś wrócił do Warszawy.

W **Warszawie** uroczystą procesję poprzedziła Suma w katedrze św. Jana, celebrowana **przez Ks. kardynała Kakowskiego.** Rząd reprezentował min. Zawadzki. Po nabożeństwie z kościoła wyruszyła uroczysta procesja, w której wzięły udział dziesiątki tysięcy wiernych. Procesja zatrzymywała się przy kościołach: Pobernardyńskim, przy kaplicy Warszawskiego Tow. Dobroczynności, przy kościele Pokarmelitańskim i przy figurze Matki Boskiej Zwycięskiej króla Jana III.

W Poznaniu procesję prowadził **ks. kardynał Hlond.** Za dostojnym celebransem kroczyli przedstawiciele władz z wojewodą hr. Raczyńskim na czele.

We Lwowie mimo pochmurnej pogody odbyła się procesja po mszy św. w bazylice archikatedralnej, celebrowanej przez **ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego.** Procesja przeszła z katedry ulicą Rutkowskiego przez plac Kapitulny do Rynku.

W Katowicach uroczystość Bożego Ciała z powodu fatalnych warunków atmosferycznych musiała ograniczyć się do murów kościoła katedralnego. Nabożeństwo odprawił **ks. infułat Kasperlik** w obecności ks. biskupa St. Adamskiego.

Z całego świata.

Międzynarodowy zjazd Czerwonego Krzyża w Paryżu.

W dniu 13 b. m. rozpoczął się w Paryżu Międzynarodowy zjazd kierowników sekcyj kół młodzieży Czerwonych Krzyży, organizowanych przez Ligę C. K. Przedmiotem obrad zjazdu są aktualne sprawy kół młodzieży Czerwonego Krzyża, liczących we wszystkich niemal państwach świata przeszło **12.500.000 członków.** W szczególności na zjeździe omawiane są zadania młodzieży Czerwonego Krzyża w zakresie niesienia pomocy biednym w czasie kryzysu, metody propagandy haseł młodzieży Czerwonego Krzyża, oraz metody walki z depresją moralną wśród młodzieży.

PAPIEŻ UDA SIĘ NA KRÓTKI WYPOCZYNEK DO CASTEL GANDOLFO. Potwierdzają się pogłoski, że Ojciec św. ukończywszy serje prac, związanych z udzielaniem audjencyj pielgrzymkom jubileuszowym, uda się na kilkudniowy wypoczynek do starej rezydencji papieskiej Castel Gandolfo nad jeziorem Albano. (KAP.)

„POLONIA RESTITUTA" DLA SZALOMA ASZA. Paryski „Le Temps" donosi, że **ambasador Chłapowski wręczył order „Polonia Restituta" żargonowemu pisarzowi Szalomowi Aszowi.** Chodzi widocznie o uznanie zasług Szaloma Asza około odbudowania Polski. Opinja publiczna byłaby ciekawa dowiedzieć się, **jakie to zasługi ma Szalom Asz wobec Polski.**

500-LECIE TUMU WIEDEŃSKIEGO. W roku bieżącym przypada 500 a rocznica wybudowania przepięknego tumu, św. Szczepana w Wiedniu. Z okazji tej zostanie w podziemiach kościoła zorganizowana **wielka wystawa cennych relikwij i votów ze skarbca katedry.** Katedra św. Szczepana początkowo jako skromny kościół była wybudowana na **gruzach cmentarza rzymskiego,** część jej fasady pochodzi z roku 1193. Cesarz Rudolf przekształcił skromny kościół na wspaniałą katedrę, która była odrestaurowana w 1433 roku i po 70 latach prac nad jej upiększeniem stała się jedną z piękniejszych gotyckich katedr.

ŚMIERĆ MOTOCYKLISTY NA TORZE. Dwaj znani motocykliści angielscy Douglas Ileman i Frank Longman zabili się na torze w Londynie, na skutek upadku w pełnej szybkości, w czasie zawodów o Wielki Puhar. W zawodach tych zwyciężył Gleave na maszynie Excelsior, przebywając 264 mile w czasie 3 g. 41 m. 23 sek.

POLICJANT ANGIELSKI NIE CHCE PILNOWAĆ NIEMIECKIEGO KONSULATU W JEROZOLIMIE. Konsulat niemiecki w Jerozolimie jest obecnie strzeżony przez 6 policjantów angielskich. W tych dniach jeden z policjantów, którego wysłano na wartę, presił o zwolnienie go z tego obowiązku, wyjaśniając, że nie chce chronić Niemców, ponieważ ojciec jego został zabity przez Niemców w czasie wojny.

BRAMINI PRZECIW GANDHIEMU. Wielki zjazd braminów ortodoksyjnych wystąpił przeciwko Gandhiemu, zarzucając mu, że ulega zbytnio wpływom chrześcijaństwa i za często czyta biblję. Jednocześnie bramini zażądali od Gandhiego ażeby nie zezwolił na małżeństwo syna swego Dawidasa z młodą dziewczyną, pochodzącą z niskiej kasty.

ZGON NESTORA WYDAWCÓW AMERYKAŃSKICH. W Filadelfji zmarł w 83 roku życia nestor wydawców amerykańskich, Cyrus Curtis, właściciel dzienników „New York Evening Post", „Philadelphia Public Ledger" i w. in. **Rozpocząwszy karjerę jako uliczny sprzedawca gazet,** Curtis wielką pracą i niezwykłemi zdolnościami szybko się wybił na czołowe stanowisko w świecie wydawniczem i zdobył olbrzymią fortunę. Rozdał on miljony na cele kulturalne, naukowe i społeczne, m. in. kosztem przeszło dwunastu miljonów dolarów ufundował w Filadelfji konserwatorjum muzyczne, którego dyrektorem jest Józef Hoffman.

200 BANDYTÓW MANDŻURSKICH POLEGŁO W WALCE Z POLICJĄ. W starciu z policją koło Mukdenu został zabity przywódca bandy, która wsławiła się uprowadzeniem dwóch Anglików. Policja od dłuższego czasu usiłowała zlikwidować bandę, złożoną z przeszło 500 ludzi. **W walce poległo przeszło 200 bandytów.**

Jak leciał Mattern?

Z Moskwy donoszą: Skonstatowanie stanu faktycznego lotu Matterna jest niezwykle trudne z powodu sprzecznych wiadomości. Wersja nadana przez Agencję Tass, okazała się nieścisła w świetle doniesień ostatnich. Oto przebieg lotu miałby wedle niej być następujący: Lotnik 11 b. m. wyleciał z Bieloje pod Irkuckiem i zabłądziwszy, **minął Chabarowsk** i poleciał do miasta Sofijskoje nad dolnym Amurem w pobliżu wybrzeży Pacyfiku. Przy przymusowem lądowaniu wskutek stracenia orjentacji i dwugodzinnym pobycie w Sofijskoje, **zawrócił do Chabarowska.** Dnia 12 b. m. wieczorem wystartował na Alaskę, jednak z powodu mgieł i groźby zamarznięcia motoru nad Wyspami Szantarskiemi w północnej części Cieśniny Tatarskiej, powrócił dnia 13 b. m. do Chabarowska i wystartował ponownie we czwartek.

Wytłomaczenie. — Panie szefie, ktoś z przyjaciół pana prosi go do telefonu.

— Skąd pan wie, że to przyjaciel?

— Ten pan powiedział: Czy to ty, stary ośle?

Szkodliwy eksperyment.

W „Polskiej Gazecie Lekarskiej" (organie krakowskiego i lwowskiego Tow. Lekarskiego), nr. 23 z 1933 pojawiła się recenzja **książki** pp. Malenowskiej—Rewera i Głębowicza o uświadamianiu płciowem dzieci szkolnych. Recenzja pochodzi od znanego lekarza krakowskiego i docenta U. J. dr. T. Bilikiewicza, który zarówno jako praktyk, jak i teoretyk psycho-analizy ma wszystkie dane, żeby należycie i rzeczowo ocenić książkę. Z recenzji tej dowiadujemy się wręcz rewelacyjnych szczegółów...

Oto autorowie — pisze dr. Bilikiewicz — otrzymali szkołę powszechną św. Wojciecha w Krakowie na robienie eksperymentów w sprawie „uświadamiania płciowego" dzieci szkolnych. Jak to robili? „Dzieciom w szkole — czytamy — gromadnie pokazuje się leg myszek (!), prowadzi się je do jatek (!), tak iż wkrótce wiedzą już, jakie funkcje mają pewne organa ciała" itp.

Dr. Bilikiewicz konstatuje, że „pewna osobistość" (!) wywierała nacisk na nauczycielstwo, by kupowało ten podręcznik uświadamiania i te eksperymenty z dziećmi robiło.

Są to bardzo niepokojące wiadomości. Przyznając, że uświadomienie jest w zasadzie pożyteczne, jeśli się je robi indywidualnie, nie masowo, trzeba wyrazić stanowcze zastrzeżenie przeciw „metodzie" pp. Malenowskiej—Głębowicza, którzy w dodatku — podkreśla dr. Bilikiewicz — nie znają odnośnej literatury, a ich rzekomo „rodzima metoda" jest poprostu „domorosłym dyletantyzmem".

W końcu pytanie: co władza szkolna, co p. Kurator myśli o tych eksperymentach? Sądzimy, że władza szkolna winna rodzicom odpowiedzieć na to pytanie!

Djatermja środkiem wytwarzania gorączki.

Od czasu, gdy prof. Wagner-Jauregg zastosował malarję jako środek zwalczania paraliżu postępowego, padjęli uczeni i lekarze rozmaite próby wywoływania sztucznie gorączki bez użycia środków infekcyjnych. Amerykanie skonstruowali zatem skomplikowany aparat elektryczny w tym celu. Po wypróbowaniu aparatu okazało się jednak, iż ma on rozmaite wady usterki, że u wielu pacjentów powstawały po przepuszczeniu prądu oparzeliny.

Doktór, terapeuta, pani Brünner-Ornstein, podjęła próbę podwyższenia temperatury przez zastosowanie zwykłej djatermji. Zastosowano w tym celu t. zw. dwukrężny tok, tj. przepuszczono jeden tok przez grzbiet pacjenta i nogi, drugi zaś przez ramiona i podbrzusze. Podwyższenie temperatury następuje w tym wypadku naskutek oporu, jaki ciało stawia obiegowi prądu elektrycznego. Pacjentów owija się ściśle w koce i już po 15—20 minutach można stwierdzić temperaturę 39 stopni. Do tak wysokiej temperatury nie ucieka się zwykle, gdyż jest ona zbyt męcząca i wyczerpującą dla pacjenta, a natomiast przedłuża się obieg i działanie prądu do 40—50 minut, póki nie nastąpi wzrost temperatury. Pacjent odczuwa wówczas tylko pewne ocieplenie ciała; w ten sposób traktowano wypadki rozsianej sklerozy i również rozstroju nerwowego niezbyt daleko posuniętego.

Aby stwierdzić, czy nastąpiło nietylko przegrzanie ciała lecz i gorączka, przeprowadzono szereg badań chemicznych krwi na cukier. — Wiadomo bowiem, że w czasie gorączki procent cukru we krwi zwiększa się. Wynik analizy potwierdził fakt istnienia normalnego stanu gorączkowego.

Doświadczenia te przeprowadzono na chorych co drugi, trzeci dzień; pacjenci pocili się bardzo mocno i tracili sporo na wadze podczas kuracji; w końcu jednak przybywało im na wadze, przyczem przyrost wagi pozostawał już bez zmiany.

Świat lekarski w Wiedniu zainteresował się bardzo nową metodą, z której nie można jednak już dzisiaj wyprowadzać daleko idących wniosków, aczkolwiek uzasadnione jest przekonanie, że djatermja w ten sposób stosowana stanie się nowym, skutecznym środkiem i zabiegiem terapeutycznym.

Katolicka młodzież czeska „Orzeł" w Polsce.



U góry, druhny, na tle Barbakanu w Krakowie, u dołu orkiestra na placu Matejki (druhów)

Rzeczy ciekawe

Ojciec metro paryskiego.

W Paryżu ukończył 81 rok życia „ojciec metro paryskiego", p. Bienvenue, który podjął budowę kolei podziemnej w stolicy Francji w roku 1898, wbrew przeszkodom, czynionym przez władze państwowe i samorządowe. — W pierwszym roku istnienia metro paryskie liczyło zaledwie 19 kilometrów długości, obecnie, **wraz z linjami podmiejskiemi, liczy 165 kilometrów, z czego 140 km. wybudował Bienvenue.** Ilość pasażerów przewożonych rocznie przez paryską kolej podziemną wynosi **800 miljonów osób.** Od czasu istnienia metro w Paryżu wydarzyła się **tylko jedna katastrofa na stacji „Couronnes"** wskutek krótkiego spięcia. Pasażerowie zatrzymani na stacji, zamiast wyjść jaknajprędzej z podziemi, zaczęli się domagać zwrotu pieniędzy za bilety. Dym napełnił tunel, wywołując panikę, podczas której zginęło wiele osób.

XIV. KONGRES MIĘDZYNARODOWY MIAST I BUDOWLANY W PRADZE. W lecie b. r. odbędzie się w Pradze wielki kongres międzynarodowy budowy miast i domów, w którym weźmie udział **z górą 1½ tysiąca delegatów ze wszystkich stron świata.** Ze względu na doniosłość kwestji mieszkaniowej i problematu zabudowy miast, kongresowicze będą zwiedzali różne miasta w Czechosłowacji w celu zbadania na miejscu stosunków. Kongres ten jest XIV-ym zkolei, urządzonym przez Międzynarodową Federację dla badań nad budową miast.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Sport.

Italja prowadzi 2:0 w meczu tenisowym z Polską.

We czwartek rozpoczął się na korcie Legji warszawskiej międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Italja.

W pierwszej rozgrywce spotkał się **Tłoczyński** z najlepszym graczem włoskim wśród trójki przybyłej do Warszawy, **Palmierim.** Mecz zakończył się łatwem zwycięstwem Włocha w stosunku 6:3, 6:2, 6:2.

Mecz **Hebda** — **Sertorio** stał na niższym poziomie zarówno pod względem taktyki, jak i techniki. Zwyciężył **Sertorio** w czterech setach 6:3, 6:4, 4:6, 6:4. Zwycięstwo zasłużone. Hebda był przeciwnikiem słabszym i grał poniżej swojej klasy.

Jedyny mecz ligowy w Polsce.

W Krakowie odbył się w czwartek jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi **Cracovia—Podgórze,** zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:2 (3:0).

Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie bez Lasoty, Zielińskiego, Kozoka i Kubińskiego. Gra, prowadzona na śliskim terenie była niezbyt ciekawa. W pierwszej fazie gry Cracovia była o wiele lepsza i stosunkowo łatwo strzeliła trzy bramki w 16 min. przez **Tokara,** w 20-ej m. przez **Czarnika** a w 40-tej przez **Kisielińskiego** (z karnego).

Po zmianie pól zaznaczyła się przewaga Podgórza, której słaby atak nie umiał wyzyskać. Dopiero gdy Kisieliński zdobywa 4-tą bramkę dla Cracovii, Podgórze przyjmuje inicjatywę i przez Gemaja w 21-ej i 28-ej min. uzyskuje dwie bramki, ustalając wynik dnia.

Zawody prowadził bardzo słabo p. **Seidner.** Widzów 2 tys.

300 KLM. SZYBKOŚCI NA WODZIE.

Szwajcarski inżynier Wallimann z Zurychu wynalazł łódź, rozwijającą szybkość do 300 klm. na godzinę. Łódź ta posiada napęd zbliżony do rakietowego, z tą różnicą, iż rury, któremi ulatniają się gazy powstałe przy eksplozji, znajdują się pod wodą, dzięki czemu daje się wyzyskać do 60 proc. energji w nich zawartej. Jak wiadomo, przy napędzie śrubowym zaledwie 22 proc. wynosi maksimum wykorzystanej energji, jak to ma miejsce u najnowszych okrętów typu „Bremen" i „Europa". Przy łodziach wyścigowych procent ten spada do 3 lub 5%.

NIESZCZEGÓLNY WYNIK RUCHU ŚLĄSKIEGO. Rozegrany w Katowicach mecz towarzyski pomiędzy śląskim **Ruchem** a leaderem Ligi śląskiej **Naprzodem** zakończył się ciężko wywalczonym remisem 4:4 (3:2). Ruch był technicznie lepszym, Naprzód jednak dotrzymywał mu pola. Widzów zebrało się około 1000.

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ KLASY A. Gzegórzecki przegrał z Wawelem 1:2. Zwierzyniecki został pokonany przez Makabi 1:2, wreszcie Unja uległa Legji 2:3.

WPŁAW PRZEZ WISŁĘ, wyścig pływacki na trasie od klasztoru Norbertanek do mostu Dębnickiego wygrał w konkurencji panów **Roupert** (Crac.) — 8 m. 27 sek. przed Megliczem. W konkurencji pań zwyciężyła **Frydmanówna** (YMCA) — 11 m. 30 sek.

WALASIEWICZÓWNA I SIKORSKI ustanowili nowe rekordy Polski. Walasiewiczówna przebiegła 50 m. w czasie 6.6 sek., Sikorski uzyskał na 60 m — 6.7 sek. Ponieważ Sikorski biegł z wiatrem, a Walasiewiczówna w konkurencji Panów, nie wiadomo więc czy rekordy te zostaną uznane.

Sztuka.

Nowe wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowej wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. Wielką salę budynku wypełniły rzeźby grupy artystów-rzeźbiarzy „Start", rozmieszczone bardzo pomysłowo wśród zieleni i kwiatów. Świetlicę zajęła wystawa Rosińskiej-Dziurzyńskiej, w salach zaś bocznych mieści się wystawa bieżąca całego szeregu znanych malarzy, kolekcja miniatur Kazimiery Dąbrowskiej, grafika i wreszcie rzeźby Goslawskiego.

Oglądając tę wystawę, należy z radością stwierdzić, że wreszcie „Start" posiada w swej grupie kilka naprawdę wybitnych i mocnych talentów, rokujących wielkie nadzieje na przyszłość w rzeźbie polskiej. Bardzo wielka ilość doskonałych rzeźb wywiera imponujące wrażenie na zwiedzającego, który wyczuwa w tych pracach powiew młodości i zapału artystów, zdradzających jeszcze wpływy swych mistrzów, będących jednak na najlepszej drodze swego artystycznego rozwoju. — Kuskówna Z. wystawiła o dekoracyjnej sile dobrze związaną „Głowę". Jej płaskorzeźby przypominają ozdoby średniowiecznych katedr. Śledzińska w silnie, nawet brutalnie skonstruowanych aktach przypomina w śmiałej realizacji X. Dunikowskiego. „Szermierz" Zbigniewicza, świetny w bijnach, to jakby antyk lub rzeźba Bourdella. Jego „Św. Jan Ewangelista" i „Św. Marek" mają coś z prymitywu na rozgranicznu epoki romańskiej i gotyku i świadczą chlubnie o dużym talencie ich twórcy. W stylu archaizującym utrzymane „Ukrzyżowanie" Wielńskiego dobrze świadczy o jego twórczości. Niepotrzebnie tylko wystawił „Głowę", która nie przedstawia żadnych walorów rzeźbiarskich. Płaskorzeźba Sulikowskiej p. t. „Pan Jezus u Marji i Marty" jest szlachetnym i pięknie skomponowanym bas-reliefem. Walewskiej „Akt" ma dużo sentymentu. Jak już wspomniałem, rzeźba jest obecnie reprezentowana bogato i interesująco. Miejmy nadzieję, że zapoczątkuje renesans polskiej rzeźby.

Natomiast wystawa malarska, jakkolwiek ilościowo przedstawia się okazale, nie budzi zbytniego entuzjazmu. Przeważają na niej rzeczy słabe, które nie powinny być wystawiane. Ogół wystawców hołduje niestety malarskiej łatwiźnie, mającej wszelkie pozory europejskiego niveau, ale tylko pozory niestety, zagrażające naszej sztuce nudnawą monotonją. Wobec wielkiej ilości eksponatów, wspomnę tylko o tych, z których da się wyłuskać pewne wartości malarskie.

Pejzaże Jul. Jarosza mają siłę ekspresji w swoich kontrastach brutalnych niekiedy nawet, jednak sharmonizowanych. Jerzy Śliwka z Zakopanego jest utalentowanym pejzażystą i opracowuje z zamiłowaniem tematy tatrzańskie we wszystkich porach roku i dnia. Szerokością, szczerością i świeżością faktury przypomina prof. Kamockiego. Wojciech Kossak, zawsze pełen animuszu i werwy, obok portretów konnych, w dwu szkicach portretowych (bez koni) wykazał dużo elegancji, lekkości i maestrji, przypominających Jacka Malczewskiego: Hrabina zarazem Markiewiczówna, najlepsza w portrecie arch. Maczyńskiego, przypomina w tonacjach H. Gatlika, szwankując jak i on we formie. Mieczysław Filipkiewicz bardzo zbliżył się do swego brata Stefana. Najpiękniejszym może z dotychczasowych jego prac zaży jest „Pejzaż z Poronina", posiadający dużo finezy i powietrza w tonach. We „Wnętrzu" A. Krzetuskiej uwydatniają się walory kolorystyczne. J. Kędziory studjum „Żyd" jest śmiało „machnięty". Szkoda, że nie można zobaczyć więcej prac tego uzdolnionego artysty, rokującego duże nadzieje. Fuseka T. „Przy kołowrotku" i „Konie z wozem" przy pewnej naiwności technicznej odznaczają się poprawnością. Juljusz Czechowicz w pejzażach daje wiele sentymentu malarskiego. W obrazach figuralnych i wnętrzach Zygmunta Kałuskiego, ucznia prof. Pankiewicza, Jacka Malczewskiego i Vl. Hoffmana, widać wpływy jego mistrzów. W sumiennem studjowaniu natury interesuje go tak kolor jak i forma. Jest on na najlepszej drodze dalszego wybitnego rozwoju. Krygowski Zb. w pejzażach wykonuje duży talent kolorystyczny o szlachetnych tonacjach i szczęśliwe ujęcie kompozycyjne tematu. Niekiedy jednak przez niezbyt udane wtłoczenie w obraz figur psuje ogólne dodatnie wrażenie. Przebindowskiego „Sprzedająca jarzyny" jest doskonałym malarskim szkicem, a Czerwenki najlepszym pejzażem wydaje mi się „Wieś w zimie". Entuzjastyczny, osobny artykuł p. Waśkowskiego o miniaturach p. K. Dąbrowskiej robi zbędną tutaj moją ocenę jej prac.

O wystawach zbiorowych A. Dziurzyńskiej-Rosińskiej, rzeźbach Goslawskiego i wystawie grafików, należy napisać osobno.

S. M. M.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 17: św. Marcjana, św. Adolfa
Niedziela 18: św. Marka
Niedziela 18: wschód słońca o godz. 3.32, zachód o godz. 20.30.

—oOo—

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI W PARKU DRA JORDANA uruchamia Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w dniu 19 czerwca b. r., t. j. w poniedziałek. Dzieci zapisane tak do półkolonji w parku Dra Jordana, jak i do półkolonji Podgórskiej, mają się zgłosić w tym dniu o godz. 8 rano w Rynku głównym przed kościołem N. M. Panny, skąd odjadą tramwajem bezpłatnie, lub też wprost w parku Dra Jordana. Półkolonji w Podgórzu Towarzystwo nie otwiera. Dodatkowe wpisy przyjmuje jeszcze p. A. Rybski w IX. Wydziale Magistratu od godz. 5—6 wieczorem.

PRZENIESIENIE BIUR W MAGISTRACIE. Z dniem 16 b. m. biuro Komisarjatu Obwodu I-go przeniesione zostało na ul. Kanonicza 18 I. p., Telefon 165-61. Z dniem 19 b. m. biuro Komisarjatu Obwodu II-go przeniesione zostanie na ul. Kanoniczą 18, parter, Telefon 165-61. Wydział Ewidencji i Kontroli Ludności wraz z Biurem Meldunkowem przeniesione zostaną z dniem 19 b. m. z ul. Kanoniczej do Pałacu Larischa pl. WW. Świętych 6, a to Biuro Meldunkowe do ubikacji na parterze, zaś Wydział Ewidencji Ludności do oficyn na I. p. Telefon Biura Ewidencji Ludności, oraz Biura Meldunkowego pozostaje niezmieniony (127-78).

NOWE TARGOWISKO JARZYN W KRAKOWIE. Na placu targowym miedzy ulicami Prądnicką a Kamienną, czyli na t. zw. „Nowym Kleparzu“ otwiera magistrat z dniem 1 lipca b. r. hurtowny punkt sprzedaży jarzyn. Sprzedaż hurtowna na tym placu trwać będzie do godz. 8-mej rano, poczem jarzyny niesprzedane będą mogły być przewiezione na plac Szczepański, celem sprzedaży detajlicznej.

GZYMSY NADAL SPADAJĄ. Szerzynkiewiczowa Modesta, lat 59, zam. w Szaflarach, powiatu nowotarskiego zawiadomiła policję, że dnia 14 bm. o godz. 9-tej, gdy przechodziła chodnikiem ul. Senatorską, z domu Nr. 17 spadł kawałek gzymsu, który uderzył w niesiony przez nią parasol, znacznie go uszkadzając. Szerzynkiewiczowa żadnych obrażeń nie odniosła. Dochodzenia prowadzi II. Komisarjat P. P.

POPŁOCH W TRAMWAJU. W dniu 15 bm. o godz. 12.30 na przystanku na Placu W. W. Świętych z powodu krótkiego spięcia zapaliły się izolacje przewodów elektrycznych wozu tramwajowego Nr. 52, kursującego na linji Nr. 5, wskutek czego powstał popłoch wśród pasażerów. Przy wyskakiwaniu z tramwaju doznała obrażeń głowy Felicja Kowalska. Poszkodowaną odwieziono na stację pogotowia ratunkowego. Przerwa w ruchu trwała 5 minut.

ROZPRAWA OSK. RUDZIŃSKIEGO ZNÓW ODROCZONA. Sensacyjna rozprawa o nadużycia przeciwko b. dyr. Urzędniczego Banku Spółdzielczego, osk. Marjanowi Rudzińskiemu nie odbyła się w dniu wczorajszym z powodu choroby (angina) prokuratora dra K. Boryczki. Terminu dalszego ciągu rozprawy, Sąd nie wyznaczył.

—•—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

SEKRETARJAT RADY GŁÓWNEJ III. ZAKONU ŚW. FRANCISZKA donosi, że doroczny zjazd Delegatów rozpocznie się 23-go czerwca o godz. 7 wieczorem w Krakowie.

ZWIEDZANIE DAWNYCH WAROWNI, BARBAKANU (WNĘTRZE) ORAZ STAROŻYTNEJ FARY ŚW. FLORJANA z jej bogatemi zabytkami i pamiątkami historycznemi odbędzie się w sobotę 17 b. m. jako 9 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.30 przed barbakanem.

—•o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Romans“.

Niedziela po południu: „Dziewczęta w mundurkach“.

Niedziela wieczór: „Uciekła mi przepióreczka“...

Poniedziałek po południu: „Pan Jowialski“ (gość. wystąpi L. Solski).

Poniedziałek wieczór: „Faust“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Ludzie szakale. W kraju niepewnego jutra.

WANDA: Eskadra straceńców.

APOLLO: „Nagana“ (Tala Birell

SZTUKA: Wschód słońca (J. Gaynor).

UCIECHA: Pozwólcie nam żyć (film dżunglowy).

PROMIEŃ: Od czwartku dnia 15 b. m. „Romans“ z Gretą Garbo, oraz „Ostatnia noc kawalera“ z Lili Damitą.

ADRIA: Pogromca przestworza.

ATLANTIC: Przygody Tomka Saweyra (Jack Coogan) i tragedje amerykańskie (Sylvia Sydnej).

SŁOŃCE: „Kochanka z Tahiti“.

BAGATELA: Kurjer syberyjski.

Boże Ciało w Krakowie.

Tradycyjna procesja ku czci Bożego Ciała z Katedry wawelskiej na Rynek krakowski i w tym roku nie odbyła się: deszczowy bowiem dzień, powtarzający się już od trzech lat, zmusił do odbycia uroczystości wewnątrz Bazyliki metropolitalnej.

Pontyfikalną Sumę celebrował przed Wielkim Ołtarzem o godz. 8 rano **Książę Metropolita A. Sapieha** w asyście archidjakona **Ks. Inf. Ślepickiego** oraz XX. Kanoników: **Skoczyńskiego i Kuliga.** Podczas nabożeństwa chór katedralny pod kier. p. **Deca** wykonał **„Mszę św.“ Lachmana,** opartą na motywach polskich.

Po Sumie, wśród dźwięków spiżowych „Zygmunta“ ruszyła wielka procesja, którą prowadził Ks. Metropolita, przybrany **w kapę króla Stefana Batorego i infułę biskupa Strzępińskiego z XV wieku,** niosąc Sanctissimum w szczerozłotej monstrancji biskupa krakowskiego. **Piotra Gembickiego z XVII stulecia.**

Procesja, poprzedzana długiemi szeregami duchowieństwa świeckiego i zakonnego, organizacjami i stowarzyszeniami katolickiemi ze sztandarami, zatrzymała się przy pierwszym ołtarzu w kaplicy królowej Zofji, przy którym Ewangelję według św. Mateusza odśpiewał **Ks. Prałat Kulig.** Przy drugim ołtarzu przed figurą cudownego Pana Jezusa na Krzyżu odśpiewał Ewangelję według św. Marka **Ks. Prałat Skoczyński,** przy trzecim w kaplicy Zygmuntowskiej Ewangelję św. Łukasza **Ks. Kan. dr. Domasik,** a przy czwartym w kaplicy Potockich odśpiewał Ewangelję według św. Jana **Ks. Inf. Ślepicki.** Zjednoczone chóry krakowskich Zakonów i Seminarjów duchownych wykonały przy ołtarzach wielogłosowe responsorja polskiego kompozytora Ks. Eugenjusza Gruberskiego i „O sacrum convivium“ pod batutą **Ks. prof. Władysława Wargowskiego.**

Następnie procesja wróciła przed Wielki Ołtarz, od którego, po odśpiewaniu „Te Deum“, Ks. Metropolita udzielił wiernym błogosławieństwa.

W procesji uczestniczyli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i miejskich, Senat akademicki, Bractwo kurkowe, delegacje cechów i stowarzyszeń, oraz tłumy wiernych.

Po południu w święto Bożego Ciała odbyła się, mimo niepewnej pogody, procesja z kościoła OO. Reformatów.

O kościół w Dębnikach.

Pisząc o budowie kościoła w XI. dzielnicy Krakowa (Dębniki), muszę cofnąć się 22 lata wstecz, gdy ówczesne prezydjum m. Krakowa, biorąc wieś Dębniki w swoje włodarstwo, **solennie nam przyrzekło budowę świątyni.**

Ówczesna pierwsza Rada miejska Wielkiego Krakowa dotrzymała zobowiązania i na posiedzeniu dnia 16 kwietnia 1910 roku uchwaliła budowę, zaznaczając w uchwale, że będzie to kościół upamiętniający wielkie dzieło powiększenia miasta. Uchwała opiewa: Danie gruntu pod kościół, sporządzenie planów, ofiarowanie częściowe materjałów i 100.000 koron w gotówce. Jakoż w następnych latach wstawiono w budżety miasta dwie raty po 50.000 koron. Wojna i jej skutki uniemożliwiła realizację projektu. Potrzeby duchowe zmusiły ludność do wybudowania prowizorycznego kościółka z desek, bez żadnej pomocy miasta, który z latami ulega ruinie i grozi zawaleniem. Nic też dziwnego, że cała dzielnica porwała się do „szlachetnego szaleństwa“ — jak to określił Książę Metropolita Sapieha przy poświęceniu kamienia węgielnego w r. 1932 — do budowy monumentalnej świątyni. Plany, które wzbudzają podziw dla artyzmu i architektoniki, wykonał Prof. Krzyżanowski. Ludność zamieszkująca tę dzielnicę, złożyła w drodze składek przeszło 120.000 zł.

Na zgromadzeniu parafjan dnia 28 maja tysięczna rzesza parafjan uchwaliła prośbę do prezydjum m. Krakowa i władz opiekuńczych o wyasygnowanie uchwalonych 100.000 zł. na dalszą budowę. Wierzymy, że ciężko miastu dać całą gotówkę, lecz jest wiele możliwości pomożenia Komitetowi w dalszej budowie, by nie marnować tego, co zrobiono.

Niechże prośba tej tysięcznej ludności katolickiej trafi do dzisiejszych ojców miasta i wyda pozytywne rezultaty!

Pecz.

Opieka nad więźniami.

POŻYTECZNA I OFIARNA DZIAŁALNOŚĆ PATRONATU OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI W KRAKOWIE.

W sali Kongregacji Dzieci Marji przy pl. Jabłonowskich odbyło się w środę pod przew. p. **Róży Łubieńskiej** walne zgromadzenie Patronatu Towarzystwa opieki nad więźniami w Krakowie. Na zebranie to przybył m. i. **Książę Metropolita Sapieha,** p. wojewodzina **Kwaśniewska,** prezes sądu apel. **Parylewicz,** wiceprez. sądu okręg. **Krupiński,** prokuratorzy sądów krakowskich, prezes Izby Skarb. **Greger** i i. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez sekretarza Patronatu p. **L. Kopycińskiego,** szczegółowe sprawozdanie z działalności w roku ub. złożyła przewodnicząca p. **Łubieńska.** Działalność ta prowadzona jest przedewszystkiem na terenie więzień, a polega na codziennem odwiedzaniu więźniów w celach nawiązywania z nimi kontaktu, poznawaniu warunków ich życia, sposobu myślenia, charakteru, wygłaszaniu odczytów i pogadanek, udzielaniu nauki analfabetom. Patronat interwenjował u władz z prośbami więźniów, zabiegał o pomoc prawną dla nich, starał się o dokumenty osobiste, udzielał pomocy materjalnej rodzinom więźniów.

Bardzo pożyteczna strona działalności Patronatu jest jego **opieka nad opuszczającymi mury więzienia** po odbyciu kary. Dla tych stara się o bilety kolejowe do miejsca ich zamieszkania, stara się dla nich o pracę względnie umieszcza **we własnem schronisku dla kobiet** przy ul. Kasztelańskiej. Mieszkanki schroniska — było ich w roku ub. 55 — to w przeważnej części kobiety, które po opuszczeniu więzienia, pozostawiane bez środków do życia, **pragną uczciwą pracą zdobyć kawałek chleba.** Prócz nich przyjmowano do schroniska żony więźniów mające małe dzieci, a pozostające w wyjątkowej nędzy. Wogóle **dzieci więźniów otacza Patronat szczególną opieką,** starając się je wyrwać ze zgubnego środowiska, w którem wzrastały przez umieszczanie ich (w roku ub. 16 dzieci) w żłóbkach, ochronkach i zakładach wychowawczych. Jest rzeczą godną podkreślenia, że więźniowie **bardzo chętnie dzieci swe oddalają od środowiska, w którem sami się znaleźli.**

Jak wynika ze sprawozdania — pracę swe mógłby Patronat znacznie pogłębić, a także rozszerzyć, gdyby nie **trudności materjalne** i absorbujące bardzo starania w kierunku **sprostania tym zobowiązaniom,** jakie Patronat wziął na siebie **przez kupno domu na schronisko dla kobiet wychodzących z więzienia.** Spodziewać się należy, że w roku bieżącym wzrośnie w społeczeństwie zrozumienie potrzeby opieki nad więźniami, że powiększą się szeregi członków, wzrośnie poparcie i życzliwość ze strony wszystkich czynników.

Uczestnicy zebrania przyjęli z uznaniem do wiadomości zarówno samo sprawozdanie, jak i relacje rachunkowo-kasowe Wydziału. Uzupełniające wybory do zarządu wprowadziły w jego skład m. in.: prez. **Parylewicza,** prok. **Szypułę** i dr. Marję **Krauzową.**

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 16 do 18 bm. Film p. t. „Buster na froncie“; w roli gł. Buster Keaton.

—:o:—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę wieczorem na przedstawieniu **po cenach zniżonych,** wznowienie cieszącej się powodzeniem w bież. sezonie sztuki Edwarda Sheldona „Romans“, z pp. Jarcszewską, dyr. Juljuszem Osterwą i Ruszkowskich w głównych rolach. „Romans“ po dzisiejszem przedstawieniu schodzi już zupełnie z repertuaru teatru. Również i po raz ostatni ukaże się jutro w niedzielę po południu wznowienie rewelacyjnej sztuki repertuaru bież. sezonu „Dziewczęta w mundurkach“ **po cenach zniżonych,** z pp. Bednarską i Jaroszewską w rolach głównych.

W niedzielę wieczorem powtórzenie komedji Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“... z dyr. Juljuszem Osterwą w kreacji popisowej roli Prof. Przełęckiego, w dalszej premjerowej obsadzie zespołu. Przedstawienie komedji „Uciekła mi przepióreczka“... dane będzie po cenach zniżonych.

OSTATNIE POŻEGNALNE GOŚCINNE WYSTĘPY MISTRZA LUDWIKA SOLSKIEGO. Genjalny artysta scen polskich Ludwik Solski, którego gościnne występy na krakowskiej scenie zdobyły niebywały sukces, zakończy swoją gościnę w przyszłym tygodniu, w swoich potężnych kreacjach w „Skąpcu“, „Panu Jowialskim“ i „Don Karlosie“.

PRZEDSTAWIENIE „PANA JOWIALSKIEGO“ Z LUDWIKIEM SOLSKIM, PO CENACH NAJNIŻSZYCH. W najbliższy poniedziałek odbędzie się, ze względu na liczne przybywające do Krakowa wycieczki, tylko raz jeden, przedstawienie dla szkół zamiejscowych i kół rodzicielskich, **po cenach najniższych,** komedji A. Fredry „Pan Jowialski“ z gościnnym występem Ludwika Solskiego.

„FAUST“, opera Goudona, dana będzie w najbliższy poniedziałek, na wieczornem przedstawieniu, staraniem Towarzystwa Muzycznego oraz Konserwatorjum w Krakowie, dla uczczenia 25-letniej pracy pedagogicznej Prof. Konserwatorjum, Konstantego Kniaginina, który w tem przedstawieniu wykona partję Walentego. W przedstawieniu wystąpi ulubiony tenor Tadeusz Szymonowicz. Choreografja w układzie E. Willman-Puaczowej. Opracowanie muzyczne dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserja J. Stępniowskiego, chór i orkiestra Opery krakowskiej.

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY“, tragedja Juljusza Słowackiego, według Calderona, zakończy bieżący sezon teatralny i znajduje się w opracowaniu scenicznem Dyr. Juljusza Osterwy, równocześnie wykonawcy niezwykle popisowej roli postaci Don Fernanda.

TEATR „BAGATELA“. Od 21 b. m. rozpoczną się w Teatrze „Bagatela“ przedstawienia „Rewji Popularnej“ Zrzeszenia Związku Artystów Scen Polskich z Warszawy i z Katowic.

KONCERT RELIGIJNY pod kier. p. prof. S. Kowickiego i akomp. p. M. Bursy odbędzie się w kościele Serca P. Jezusa u OO. Jezuitów przy ul. Kopernika, podczas Mszy św. o godz. 12-tej w niedzielę dnia 18 b. m. Podczas nabożeństwa zbiórka na Zakład sierocy w Pawlikowicach.

—•—

UROCZYSTA PROCESJA BOŻEGO CIAŁA Z KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA wyruszy w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu i przejdzie przez pl. św. Ducha, ul. św. Marka, Florjańską i powróci ul. Basztową.

—•—

Jubileusz prof. Sternbacha.

Dziś **w sobotę dnia 17 b. m.** krakowski a z nim i polski świat naukowy obchodzić będzie uroczystość 40-lecia pracy naukowej **dra Leona Sternbacha,** profesora filologji klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jubilat, liczący dziś 69 lat życia, należy do największych znawców hellenistyki, obok prof. Zielińskiego z Warszawy i prof. Witkowskiego ze Lwowa. Europie dał się poznać już w młodych latach, wydobyciem po raz pierwszy z rękopisów i wzorowem opracowaniem greckich epigramów, sentencyj Menandra i bajek Ezopa. Od r. 1891 do 1904 ogłaszał niewydane utwory różnych poetów bizantyńskich, jak: Geometres, Panormitanus i Kallikles, poczem w r. 1910, zwróciwszy się do krytycznego wydania „Pieśni“ św. Grzegorza z Nazjanzu, ogłosił szereg studjów nad tym Ojcem Kościoła, wykazując w tych pracach ogromną erudycję i doskonałą bystrość metody filologicznej.

Prof. dr. Sternbach jest kawalerem orderu „Polonia Restituta“, doktorem honorowym Un. Jag., członkiem czynnym Pol. Akad. Um., członkiem honorowym Pol. Tow. Filologicznego i Czeskiej Akademji Umiejętności.

Program dzisiejszych uroczystości jubileuszowych jest następujący:

O godz. 17 w Auli Uniw. **Jag. uroczysta akademja,** którą zagai Rektor, poczem po przemówieniach przedstawicieli władz, towarzystw naukowych i reprezentanta Polskiego Tow. Filolog., nastąpi wręczenie Jubilatowi pamiątkowego rocznika pisma P. T. F., a wreszcie przemówi przedstawiciel Kółka filologicznego uczniów Un. Jag.

O godz. 18.30 w sali **Kopernika odbędzie się uroczyste posiedzenie Krakowskiego Tow. Filolog.** Na posiedzeniu prof. dr. Sternbach wygłosi odczyt p. t. „Uwagi do fragmentów Antysonta“, poczem prof. dr. Sinko będzie mówił o „Helleńskich wizjach Kazimierza Tetmajera“. Na zakończenie o godz. 21 wydana będzie uczta („Sympozjon“) w sali Tetmajerowskiej u Hawełk'.

Życie gospodarcze.

Zmniejszenie się zapasu dewiz w Banku Polskim.

W ciągu pierwszej dekady czerwca zapas **złota** w Banku Polskim powiększył się o 33 tys. zł. i wynosi **472,4 milj. zł.**, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.3 milj. zł. do **87.5 milj. zł.**

Suma przyznanych kredytów zmniejszyła się o 25.4 milj. zł., a mianowicie: portfel **wekslowy spadł o 21.6 milj. zł.**, do 624.1 milj. zł., zaś pożyczki zastawowe — o **3.8 milj.** zł. do 102.7 milj. zł.

Stan **zdyskontowanych biletów skarbowych** powiększył się o 0.7 milj. zł. do sumy **31.6 milj. zł.**

Zapas polskich **monet srebrnych i bilonu** wzrósł o 0.6 milj. zł. i wynosi **49.4 milj. zł.**

Stan papierów funduszu zapasowego obniżył się o 2.5 milj. zł. do 91.9 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 10.9 milj. zł., osiągając 132.2 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" zmniejszyła się o 1.6 milj. zł. do 203.9 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 10.8 milj. zł. do kwoty 15.4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — wskutek przedstawionych wyżej zmian — obniżył się o 1.5 milj. zł., spadając do **999.4 milj. zł.**

Pokrycie statutowe, wobec zmniejszenia się natychmiast płatnych zobowiązań oraz obiegu biletów bankowych, podniosło się z 44.56% do 45.21%, przekraczając normę statutową o przeszło 15.

Stopa dyskontowa — 6%, zastawowa 7%.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). Giełda bez obrotów. Poza giełdą: dolar 7.45—7.50; Londyn 30.20 do 30.35; Szwajcarja 172 do 172.50; Berlin 210 i pół do 212.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). **Dewizy:** Belgja 124.60; Gdańsk 173.92; Holandja 358.40; Londyn 30.24; N. Jork 7.49; N. Jork telegr. 7.50; Paryż 35.09; Praga 26.54; Szwajcarja 172.16; Włochy 45.62; Berlin pryw. 211.85. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski: 75 i pół, 76; Lilpop 9 i pół. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38 i pół; 4% inwestycyjna ser. 106 i pół; 5% konwersyjna 43 i jedna czwarta; 6% dolarowa 48 i trzy czwarte; 50 setki, 49 i pół drobne; 7% stabilizacyjna 49 i trzy czwarte, 50 i jedna czwarta; 10% kolejowa 100. Listy zast. BGK. bez zmiany.

DOLAR = 7.46 ZŁ.

Dolar w Warszawie 7.46 zł.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 54 i jedna czwarta; dillonowska 65 i trzy czwarte; stabilizacyjna 57; warszawska 37; śląska 41 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.38; Londyn 17.56; N. Jork 4.34; Belgja 72.35; Włochy 27.07 i pół; Hiszpanja 44.20; Holandja 208.10; Berlin 122.90. Wiedeń 73.26; noty 57.20; Sztokholm 90 i pół; Oslo 88.90; Kopenhaga 78.40; Praga 15.41 i pół, **Warszawa 58.05**; Białogród 7; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsinki 7.75.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 16 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 29.50—30; targowa stand. 27.50—28; dworska czerw. 74/75 kg. 32.50—33.29; żyto dworskie stand. 17.50—18; targowe stand. 17—17.50; owies dworski stand. 12.50—13; targowy stand. 12—12.50; jęczmień na krupy stand. 14.50—15; kukurudza krajowa 20—21; cinquantino rum. 24—25; koński ząb (Natal) 36—38; proso 17—17.50; groch Wiktorja 31—33; zwykły jadalny 27—29; polny pastewny 19—21; peluszka 16—17; polny do siewu 20—21; fasola cukrowa biała (Jasiek) 42—46; biała 19—20; Wachtel 18—19; mieszana kolorowa 16—17; wyka ciemna 11.50—12; szara 11—11.50q lubin żółty 11.25—11.75; niebieski 10—10.50; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4.50—5; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 4—4.25; prasowana 4.75—5; mak niebieski z workiem 195—210; szary z workiem 180—190; kminek holenderski 162—166; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 60—62; grysikowa 57—59; 45% 57—59; 60% poznańska 51—52; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65% 28.50—29; II gat. sitkowa 18—18.50; razowa 23—24; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 28—29; graham pszenny 40—41; otręby żytnie 9.25—9.50; pszenne 9—9.50; mąka czerwona z workiem 11—11.50; pęcak fabryczny z workiem 26—27; chłopski bez worka 21—22; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26.50—27; chłopska bez worka 22—23; kasza tatarczana cała 34—36; łamana 32—34 zł.

Tendencja nadal słaba — dowozy średnie.

Fatalny stan zamówień w przemyśle.

Co pewien czas ukazuje się w „Wiadomościach Statystycznych" ciekawa rubryka, ilustrująca stan zatrudnienia i stan zamówień w niektórych, najważniejszych rodzajach przemysłu przetwórczego w Polsce. Zwłaszcza cyfry dotyczące stanu zamówień są nader cenne, gdyż one to wskazują najlepiej zarysowanie się konjunktury w najbliższych miesiącach, są one wskaźnikiem rozmiarów zapotrzebowania wytworów danej gałęzi przemysłu a co za tem idzie pozwalają zorjentować się w perspektywach przyszłego zatrudnienia robotników.

Ostatnie relacje w tym kierunku dotyczą kwietnia bież. roku, stan zamówień podany jest procentowo w stosunku do ogółu robotników pracujących w poszczególnych gałęziach przemysłu a ponadto sklasyfikowany jest w trzech grupach: dobry, średni lub zły. Okazuje się więc, że w kwietniu b. r. w olbrzymiej większości przemysłów stan zamówień był zły w stosunku ponad 50 proc. i tak:

W **cementowniach** stan zamówień był od dwóch miesięcy (marzec i kwiecień) **w 100% zły w cegielniach w 58% zły**, a 39% średni; w **hutach szkła** w 86% zły a 13.2% średni. Przemysł **metalowy** zanotował w kwietniu w 65.9% zły stan zamówień a w 32% średni, przemysł maszynowy 81.9% zły a 17.7% średni. Przemysł **elektrotechniczny w 43.7%** zły a 56.3% średni. W rafinerjach **nafty** stan zamówień był w 28.6% zły a 61.4% średni. Przędzalnie i tkalnie, zatrudniające w 396 zakładach fabrycznych — 87.288 robotników podają za kwiecień stan zamówień **w 51.7% zły** a 40.3% średni. fabryki papieru — **64.5% zły** a 35.5% średni. Nielepiej przedstawia się sytuacja w browarach (stan zam. **84.4% zły**), garbarniach (55.6%), **tartakach** (44.7%), fabrykach mebli giętych (64.6%) i **młynach** — (stan zamówień w 52% zły). Pomijamy inne gałęzie przemysłu, gdzie sytuacja jest podobna, względnie nie o wiele lepsza.

Jest rzeczą znamienną, że niektóre gałęzie przemysłu stoją w obliczu zupełnego, 100-procentowego braku zamówień, większość zaś zbliża się do tej granicy, która jest stanem równoznacznym z groźbą dłuższego lub krótszego unieruchomienia zakładów w tej gałęzi pracujących.

—§—

Gospodarcze reformy w Czechosłowacj

Pełnomocnictwa rządowe. — Reforma pomocy dla bezrobotnych i organizacji kolejnictwa. — kontrola nad kartelami. — Rewizja taryfy celnej.

Parlament czechosłowacki uchwalił pełnomocnictwa dla rządu celem przeprowadzenia szeregu reform gospodarczych. Uchwalając te pełnomocnictwa, czechosłowackim czynnikom chodziło o to, aby podczas konferencji gospodarczej w Londynie, rząd mógł decydować bez parlamentu o zagadnieniach, będących na porządku dziennym konferencji londyńskiej. Rząd przy dzisiejszym składzie koalicji i tak reprezentuje większość parlamentu i nie ulega wątpliwości, że zarządzenia jego pójdą po linji tej większości. W dziedzinie polityki wewnętrznej rząd na podstawie pełnomocnictw ma przeprowadzić **dalszą redukcję budżetu**. Może to nastąpić w dwu pozycjach: pomocy dla bezrobotnych i sanacji kolei.

Pomoc dla bezrobotnych ze strony rządu była konieczna, ponieważ system gandawski, przyjęty również przez Czechosłowację nie był w stanie spełnić swego zadania, wobec coraz większego wzrostu liczby bezrobotnych. Wszyscy bezrobotni oczywiście nie należeli do związków zawodowych, za pośrednictwem których, według systemu gandawskiego, wsparcia były wypłacane. Z czasem okazało się, że pomoc udzielana przez państwo z funduszów budżetowych mijała się z celem i **udzielana była osobom, które pomocy tej nie potrzebowały** i że pomoc w tym kierunku powinna ulec reformie. Wydatki na ten cel w roku ubiegłym dochodziły do miljarda koron cz. Reforma zatem była pożądana a przeprowadzić należało ją ostrożnie i bezzwłocznie.

Dalej idzie o sanację kolei państwowych. Deficyt kolei państwowych jest trwałym ciężarem budżetu państwowego a gdyby deficyt został usunięty, skarb państwa zostałby znacznie odciążony. Ale kwestja kolei ściśle związana jest z kryzysem, jaki przeżywają koleje na całym świecie i który ma swe źródło w powszechnem przesileniu gospodarczem. Sprawa reorganizacji kolei ma być załatwiona drogą rozporządzeń na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

Oprócz tego rząd czechosłowacki stoi przed poważnemi problemami związanemi ze skarbem państwa i budżetem państwowym. Przedewszystkiem trzeba doprowadzić do końca proces deflacyjny odbywający się w ostatnich dwóch latach w Czechosłowackiem życiu gospodarczem. Czechosłowacki rząd zmuszony jest tu interwenjować **w kwestii ustalania cen**, zwłaszcza w wielkich skartelizowanych gałęziach gospodarczych, jak n. p. w przemyśle węglowym, cementowym, elektrotechnicznym i t. d. W kwestji tej również zwłoka nie jest dopuszczalna, ponieważ nieskończony proces deflacyjny może przeszkadzać w drodze do powrotu do korzystniejszych warunków produkcji.

Wreszcie drogą pełnomocnictw uregulowana ma być **kwestja rewizji taryfy celnej.**

Uderza fakt, że ustawa o pełnomocnictwach dla rządu przeszła tak gładko przez parlament. Jest to wielce charakterystyczne, gdyż **pełnomocnictwa w Czechosłowacii są rzadkością**, a można powiedzieć, że dotychczas wcale nie były stosowane. Tym razem pełnomocnictwa dotyczyć będą tylko **niektórych spraw gospodarczych** a w żadnym wypadku nie śmią obejmować spraw walutowych i politycznych. **Rząd też nie wyeliminował wcale parlamentu, przeciwnie chce z nim współpracować** i będzie zasięgał jego opinji. Pełnomocnictwa trwać będą tylko do 15 listopada o ile rząd wcześniej nie uzna za stosowne porzucić tej metody rządzenia.

Dr. N. Ż.

Kto wygrał na loterii?

W **pierwszym** dniu ciągnienia 2-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane (prócz podanych już przez nas) padły na numery następujące:

Zł. 1.000 na N-ry: 16935 90002 147774.

Zł. 500 na N-ry: 4478 89481 103474.

Zł. 400 na N-ry: 22255 43880 65940 86311 99525 117763 119818 137565 143469.

Zł. 250 na N-ry: 7537 7770 22357 30839 34329 42139 42497 48315 74839+ 78063 78122 78392+ 87142 95510 130330 133950 140159 146339.

Zł. 200 na N-ry: 08 18190 23009 27443 27654 31668 42720 44728 62718 67579 68275 70118 71442 78885 80094 81513 82441 83172 84868 90721 100S6 107663 116205 122262 123174 125063 129738 131257+ 147397 151549 151897 154320.

Radjo.

O złych programach radjowych

Słyszymy często utyskiwania na radjo. Zasypują je lawiną zarzutów, które płyną przeważnie z powierzchownego lub jednostronnego słuchania audycyj polskich lub zagranicznych. W porównaniu jednak radjofonji polskiej z zagranicą zarzuty te maleją. Oto największe pismo radjowe niemieckie „Der Deutsche Rundfunk" w swej „Merktafel" — tablicy najciekawszych audycyj godnych słuchania, zaleca 6 do 8 audycyj radjowych polskich, czyli około 30 miesięcznie? Dalej — szereg pism radjowych niemieckich, angielskich i francuskich zwraca się do Dyrekcji Programowej „Polskiego Radja" z prośbą o możliwie dokładne informacje programowe, ponieważ jak piszą „audycje radjostacyj polskich słuchane są u nas bardzo pilnie i uważnie".

Dyrektor programowy Rozgłośni Katowickiej — p. Stefan Tymieniecki w swej licznej korespondencji w „skrzynce pocztowej francuskiej" otrzymuje wciąż listy z uwagami zarówno Francuzów, jak Niemców, Duńczyków, Włochów o urozmaiconym układzie programów radjowych polskich. Cały szereg koncertów polskich jest transmitowany zagranicę, przyczem radjowa prasa obca podkreśla zawsze z uznaniem ich wysoki poziom.

Możliwe jest, że poszczególne stacje radjowe obce, zwłaszcza niemieckie lub angielskie są czasami lepsze od polskich. Przyczyny są bardzo proste. Trudno byłoby „Polskiemu Radju" zapłacić **1000 dolarów za transmisję**, jak to czyni bogata radjofonja niemiecka. W całej Polsce mamy zaledwie 300 tysięcy abonentów, podczas gdy Niemcy mają ich 4 miljony, Anglja 5 miljonów, kraje skandynawskie i Austrja po pół miljona. Stąd różnica w dochodach jest olbrzymia. Pamiętać przytem należy, że „Polskie Radjo" realizując swój wielki plan zwiększenia ilości stacyj nadawczych, uzyskało na rynku angielskim pożyczkę w wysokości 10.000.000 złotych, którą obecnie należy spłacać, a która w całości zużyta została na budowę olbrzyma raszyńskiego i rozgłośni we Lwowie, Wilnie i Łodzi. Stąd płyną duże zobowiązania, które należy bezwzględnie regulować w terminie.

A mimo to wszyscy wybitni artyści-soliści o sławie międzynarodowej przesunęli się lub przesuwają przed mikrofonem „Polskiego Radja". Muzyka lekka i taneczna przeważa dwukrotnie nad poważną. Muzyka łącznie z płytami zajmuje 68 procent całości programów. Jeśli wkońcu dokładnie przejrzymy i porównamy dzień po dniu programy radjostacyj polskich i np. berlińskiej, wiedeńskiej lub londyńskiej, wówczas się przekonamy, że programy polskie nie są gorsze od obcych.

—o—

RADJO A ZAĆMIENIE SŁONECZNE. Podczas zaćmienia słonecznego dokonywano w Stanach Zjednoczonych obserwacyj nad wpływem tego zjawiska na fale elektromagnetyczne, krótkie i ultrakrótkie. Stwierdzono, iż na chwilę przed zupełnem zaćmieniem, siła dźwięków wzrosła, potem spadła i znowu wzrosła. Napięcie dźwięków było tak silne, iż obserwatorzy musieli na chwilę odjąć od uszu słuchawki.

—§—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela dnia 18 czerwca.

Kraków. (312.8 m). Godz. 10: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa; 11.35: Odczyt z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10: Transmisje z Warszawy; 14: Pogadanda dla rolników: „O zakiszaniu paszy"; 14.15: Transmisje z Warszawy; 14.45: Gawęda podhalańska: „Jak djabli babę wytańcowali"; 15: Transmisja z Katowic: międzynarodowy wyścig motocyklowy; 15.15: Krakowskie wiadomości bieżące; 15.20: Płyty; 16: Program dla młodzieży; 16.30: Transmisje z Ciechocinka i Lwowa; w przerwie o 18 program na dzień następny; 18.40: Rozmaitości, komunikaty; 19: Transmisje z Warszawy; 22: Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22.25: Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich; g. 22.40: Komunikat meteor. i policyjny 22.45: Muzyka taneczna.

Lwów. (380.7 m). Godz. 15.15: „Silva rerum" i repertuar teatrów lwowskich; 17.15: Dziesięciolecie Ligi polsko-jugosłowiańskiej we Lwowie; 18.05: Fragment akad. org. przez Ligę Polsko-Jugosłowiańską. 22.25: Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 9.55: Program na dzień bieżący; 10: Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35: Odczyt misyjny: „Stowarzyszenie misyjne księży Pallotynów; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10: Komunikat meteorol.; 12.15: Transmisja z sali Rady miejskiej; 12.45: Poranek muzyczny; 14: „Konkursy przysposobienia rolniczego; 14.15: Komunikat roln.-meteor.; 14.20: Pieśni w wyk. chóru mieszanego szkoły powszechnej; 14.45: „Porady weterynaryjne": 15: Transmisja z Katowic międzynar. wyścigu motocykl.; 15.15: Wiadomości bieżące; 15.20: Koncert; 16: Radjotygodnik dla młodzieży; 16.15: Opow. dla dzieci; 16:30: Muzyka z płyt: 17: „Leczyć czy zapobiegać chorobom"? 17.15: Pieśni ludowe; g. 17.30: Transmisja z Ciechocinka. Muzyka ludowa; 18: Program na dzień następny; g. 18.05: Transmisja ze Lwowa fragm. akademji organiz. przez Ligę Polsko-Jugosłowiańską; 18.40: Rozmaitości; 19: Słuchowisko „Medal pamiątkowy 3-go maja"; 19.40: Skrzynka poczt. techn.; 20: Koncert; w przerwie około 20.50 Dz. wiecz.; 22: Muzyka tan. z Ciechocinka; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.40: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 22.45: Muzyka taneczna.

Katowice. (408.7 m). Godz. 10.30: Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku; 14: Ks. dr. A. Marchewka: „Czy spowiedź jest potrzebna"? g. 15: Transmisja międzynarodowego wyścigu motocyklowego (start); 15.10: Skrzynka pocztowa; g. 17.40: Transmisja międzynarodowego wyścigu motocyklowego (finish); 18.15: Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie"; 22.25: Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich.

100 pism niemieckich zakazanych w Czechosłowacji.

Praga, 16 czerwca. Oficjalne „Lidove Noviny" zapowiadają ogłoszenie w najbliższym czasie kolportowania pism niemieckich w Czechosłowacji. Zakaz obejmie okrągło 100 dzienników i czasopism niemieckich, wychodzących w Rzeszy, którym odebrany zostanie debit pocztowy i które nie będą mogły być przywożone do Czechosłowacji inną drogą. Dotyczy to przedewszystkiem wszystkie pisma, które na mocy „Gleichschaltung" stały się pismami hitlerowskiemi, jak „Berliner Tageblatt", „Vossische Zeitung", „Frankfurter Ztg." i inne. Zakaz wydany zostanie jako odwet za zakaz 66 pism czechosłowackich w Niemczech.

Po zamknięciu kroniki.

Budowa Muzeum Narodowego

„RATUJ PAMIĄTKI NARODOWE".

Pierwsza myśl stworzenia Muzeum Narodowego w Krakowie **powstała w październiku roku 1879 z okazji uroczystości jubileuszu literackiego Kraszewskiego.** Równocześnie też odbyło się poświęcenie przebudowanego gmachu Sukiennic.

Ciche miasto pulsowało w tych dniach gorączkowem życiem. Przybyły do Krakowa delegacje nietylko z całej Polski, ale i z innych krajów słowiańskich. Dnia 5 października, w czasie jednego z zebrań na cześć Kraszewskiego, gdy Prezydent m. Zyblikiewicz powitał toastem przybyłego z zagranicy na uroczystość Henryka Siemiradzkiego, ten powstawszy przemówił: Podziękować pragnę małym czynem. Ponieważ Pan Prezydent był tak łaskaw, że odstąpił mi jedną ścianę w Sukiennicach, przeto powieszę na niej „**Pochodnie Nerona**" ofiarując je przyszłemu Muzeum Narodowemu w Krakowie".

Czyn Siemiradzkiego pociągnął za sobą dwa następne. Dnia 6 października **40-tu artystów polskich zadeklarowało szereg swych dzieł** jako dar dla Muzeum. Następnego zaś dnia Rada Miasta Krakowa przeznaczyła połowę piętra Sukiennic od ul. Brackiej na założenie Muzeum Narodowego i zobowiązała się do **utrzymania Muzeum kosztem miasta i całego narodu.**

W ten sposób zostało stworzone pierwsze **w Polsce Muzeum Narodowe.**

LEGAT Ś. P. DR. ST. TOMKOWICZA.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji Muzeum Narodowego, poprzedzone oddaniem hołdu pamięci śp. Dra St. Tomkowicza, członka Komisji Muzealnej i przedstawieniem objektów, ofiarowanych przez dra Tomkowicza Muzeum Narodowemu. Legat obejmuje obraz olejny Ruszczyca pt. „Młyn", szereg portretów z wieku XVIII osób wybitnych w Polsce, oraz mały zbiór zabytkowej porcelany i szkła, a nadto zbiór fotografji.

Następnie przyjęto projekt Regulaminu „Galerji Polskiej Sztuki Współczesnej im. Stanisława Wyspiańskiego" oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie.

Katastrofalna nawałnica w Bolechowicach

Nawałnice, jakie panowały w bieżącym tygodniu w okolicach Krakowa, dotknęły w sposób katastrofalny wieś Bolechowice koło Zabierzowa. Nad wsią tą przeszła we wtorek 13 b. m. między godz. 18 a 18.30 burza, która wyrządziła **olbrzymie szkody materjalne.** Wieś leży u wylotu znanej doliny, leżącej na jednym ze szlaków do Ojcowa. Doliną płynie niewielki strumień. Olbrzymie masy wód, które spłynęły z oberwanej nad pobliskiemi wzniesieniami chmury, do doliny i potoku, **runęły na wieś niszcząc po drodze pola, zalewając domy miesz kalne i stajnie.** Ofiar w ludziach nie było, natomiast utonęło kilka sztuk bydła. Wielkie szkody wyrządził ogromny napływ wody w majątku p. Ożegowskiego, na którego pola woda naniosła wielką ilość kamieni. W pobliskich stawach zginęła masa ryb. Bardzo dotkliwe szkody poniósł również miejscowy proboszcz, gdyż woda spłynęła na podwórze plebanji i zalała ogród. W tym właśnie czasie, kiedy szalała burza, ks. biskup **Rospond,** bawiący w Bolechowicach na wizytacji, miał udzielać Sakramentu Bierzmowania. Wielkie fale oddzieliły kościół z wiernymi i kilku księżmi od plebanji, w której był ks. biskup i reszta księży.

Nie można było dostać się do kościoła, a i z kościoła wyjść było niepodobna. Na wszystkich widzach nawałnica wywarła wprost potworne wrażenie.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 12-tej wykonała utwory religijne p. Stefanja Gorecka na wiolonczeli i Chór Cecyljański pod kier. p. prof. J. Nowaka. Przy organach p. prof. T. Gorecki.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Panu „Al. S." Wiersz „Na Święto Morza" nie odpowiada warunkom prymitywnym. Dowodem taki n. p. dwu wiersz: „Niemcze! Posłuchaj fal tych pieśni! O polskiem morzu ani nie śnij". —

Rozejm walutowy zawarty.

Londyn 16 czerwca. Wedle dzienników porannych, między gubernatorami Banku Angielskiego, Montagu Normanem, Banku Francuskiego, Moretem i gubernatorem Federal Reserve Banku, Harrisonem, zawarty został w formie „gentleman agreement" **tymczasowy układ w sprawie rozejmu walutowego.** W sprawie tej do chwili obecnej nie ogłoszono jeszcze oficjalnego komunikatu, jednakże dzienniki londyńskie dowiadują się, że układ zmierza jedynie do ograniczenia gwałtownych wahań kursu funta, dolara i franka francuskiego, nie ustalając jednak określonej wartości złota dla poszczególnej waluty.

Wiadomość powyższa została ze strony delegacji amerykańskiej zaprzeczona w tym sensie, iż uprzedza fakty.

WASZYNGTON NIE ZGADZA SIĘ.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera podaje, że między francuskimi a amerykańskimi członkami komisji monetarnej powstała sytuacja, która może mieć poważne następstwa dla prac tej komisji. Chodzi o to, że **rząd Stanów Zjednoczonych nie aprobuje uczynionej wczoraj przez delegację amerykańską próby dojścia do porozumienia w sprawie stabilizacji walut.**

Zwyżka dolara i funta.

Londyn 16 czerwca. Dolar i funt angielski zwyżkowały na dzisiejszych giełdach europejskich w dalszym ciągu. **Przy otwarciu giełdy londyńskiej notowano dziś dolara 4.00 i trzy czwarte, a w godzinach południowych ustalił się dolar na 4.03 i siedem ósmych w stosunku do funta. Także funt angielski był zwyżkowy i ustalił się w Paryżu na 86.15** a w Zurychu 17.57.

DOLAR — 7.50 ZŁ.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym największe instytucje finansowe w Warszawie zasięgały informacyj w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku co do prawdziwości wieści, dotyczących umowy o czasowej stabilizacji kursu dolara. Wiadomości w sprawie stabilizacji dolara znalazły potwierdzenie. **Kurs dolara w przeliczeniu na złote podawano na 7.50 zł.**

OCZEKIWANIE NA NOTĘ AMERYKI.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). **W kołach dyplomatycznych oczekiwane jest jeszcze w bieżącym tygodniu rozstrzygającej odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych na ostatnie noty w sprawie ulg w spłacie długu wojennego. Nowa nota amerykańska ma zawierać konkretne propozycje podjęcia rokowań w sprawie ułożenia nowego planu spłaty długów.**

ŁOTWA SKARŻY SIĘ NA NIEMCY.

Ryga, 16 czerwca. Rząd łotewski wystosował do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów telegram, w którym oskarża rząd niemiecki o naruszenie rozejmu celnego. Rząd łotewski stwierdza, że w następstwie uchwały centralnego komitetu wykonawczego partji socjalno-demokratycznej oraz uchwały organizacyj żydowskich Łotwy, proklamującej bojkot towarów niemieckich, rząd niemiecki w dniu otwarcia światowej konferencji gospodarczej w Londynie tj. 12 bm. wprowadził wbrew istniejącym układom zakaz przywozu masła łotewskiego **do Niemiec bez należytego uzasadnienia.** Zastrzegając sobie swobodę dalszych działań, rząd łotewski prosi o zawiadomienie prezydjum światowej konferencji gospodarczej i państw, które przystąpiły do rozejmu gospodarczego, o tym fakcie.

—o—

Komisje monetarna i ekonomiczna w Londynie ustalają program prac.

Londyn, 16. 6. (PAT). Obie komisje konferencji gospodarczej: monetarna i ekonomiczna odbyły dziś przedpołudniem posiedzenie.

Komisja monetarna pod przewodnictwem Amerykanina Coxa powołała do życia **specjalną podkomisję,** która ma opracować porządek dzienny i podział komisji na stałe podkomisje. W skład tej podkomisji specjalnej wchodzą oprócz urzędujących jako prezydjum delegatów Ameryki, Włoch, Austrji i Francji jeszcze delegaci Wielkiej Brytanji, Niemiec, Finlandji i Czechosłowacji. Podkomisja ma wykonać swoje zadania w ciągu dwu dni i złożyć sprawozdanie na posiedzeniu plenarnem komisji monetarnej w poniedziałek.

Na posiedzeniu komisji ekonomicznej pod przewodnictwem premjera holenderskiego **Colijna uproszczono procedurę.** Colijn w przemówieniu inauguracyjnem określił poszczególne zagadnienia komisji, rozbijając je na 4 grupy:

1) **polityka handlowa,** obejmująca normalizację handlu, zabezpieczenie dewiz na zakup towarów oraz stopniowe usunięcie ograniczeń dewizowych a także sprawa umów handlowych i zagadnienie zasady największego uprzywilejowania,

2) **inne zarządzenia,** wpływające na politykę handlową, jak subsydja, kontyngenty, świadectwa pochodzenia towarów itp.,

3) **koordynacja** wytwórczości i organizacja rynków w odniesieniu do płodów rolnych, surowców i wyrobów przemysłowych,

4) **roboty publiczne, pomoc bezrobotnym.**

Colijn wezwał delegatów do zakomunikowania mu w ciągu dnia dzisiejszego swoich dezyderatów i zapowiedział, że sam opracuje stosowny porządek dzienny oraz podział na podkomisje, co przedstawi do aprobaty plenarnemu posiedzeniu komisji ekonomicznej w poniedziałek. Na tem wyczerpano pierwsze posiedzenie obu komisyj. Dalsze prace konferencji zaczną się formalnie dopiero w poniedziałek rano. Delegatem Polski w komisji monetarnej jest dyr. **Baczyński,** jego zastępcami pp.: **Barański, Nowak i Mohl,** delegatem Polski w komisji ekonomicznej jest dyr. **Sokołowski,** jego zastępcami pp.: **Rose i Roman.**

Gereke skazany na 2 i pół roku

Berlin, 16 czerwca. W procesie przeciw b. komisarzowi Rzeszy dla spraw bezrobocia drowi Gereke zapadł dziś wyrok, na mocy którego **oskarżony dr. Gereke skazany został za systematyczne sprzeniewierzenie na dwa i pół roku aresztu i 100 tysięcy marek a w razie niemożności zapłacenia na dalsze 100 dni aresztu.** Freigang został skazany za pomoc w systematycznem sprzeniewierzeniu na 4 miesiące aresztu.

ROZWIĄZANIE KATOLICKIEJ ORGANIZACJI.

Berlin, 16 czerwca. **Rząd badeński rozwiązał dziś i uznał za nielegalną katolicką organizację młodzieży „Badenwacht".**

—oo—

Małżeństwo syna Gandhiego.

Poona, (PAT.) Odbyły się dziś zaślubiny syna Gandhiego, Devidasa. Przeciwko małżeństwu temu wypowiedział się ostatnio zjazd braminów, kierując się tradycyjnemi względami na **nierówność kast, do których należą narzeczeni.** Okazuje się jednak, że młody Gandhi zaślubił **córkę bramina wysokiej kasty,** nie zaś dziewczynę z niskiej kasty, jak podawały poprzednie wiadomości.

—o—

BERTHELOT CHORY.

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą, że w stanie zdrowia b. sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych Filipa Berthelota **nastąpiło niepokojące pogorszenie.**

Porozumienie prasowe polsko-rumuńskie

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego. Na inauguracyjne posiedzenie przybył wicemin. **Szembek,** poseł rumuński **Cadere,** poseł polski w Bukareszcie **Arciszewski,** szef biura prasowego **M. S. Z.** i t. d. Po przemówieniu wiceministra Szembeka zabrał głos p. **Dragu,** zastępca naczelnika wydziału prasowego w rumuńskiem MSZ., później przemawiał prezes komitetu polskiego p. Romer i prezes delegacji rumuńskiej sen. Fagure. Najważniejszy ustęp jego przemówienia brzmiał: **Podstawą bytu zarówno Polski jak i Rumunji musi być zachowanie obecnych granic. Kto podnosi sprawę tych granic, ten przygotowuje wojnę, kto jest za ich utrzymaniem, ten pracuje dla pokoju.**

Delegacja rumuńska przyjęta była przez ministra spraw zagr. p. Becka. Obrady porozumienia zakończą się w dniu jutrzejszym.

UMOWA TRANZYTOWA Z NIEMCAMI.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym dokonano w Warszawie wymiany ratyfikacyjnych dokumentów umowy polsko-niemieckiej w sprawie ułatwień w komunikacji tranzytowej przez Polskę—Gdańsk i Prusy Wschodnie. Umowa ta podpisana była jeszcze w dn. 21 listopada 1930 r.

SAMOLOT NIEMIECKI W POLSCE.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Nad miasteczkiem **Obornikі** w woj. poznańskiem pojawił się samolot niemiecki, który okrążywszy miasteczko poleciał wzdłuż rzeki Warty i wylądował w odległości 4 km. od granicy po stronie polskiej. Jeden z rolników pospieszył z pomocą pilotowi. Gdy ten dowiedział się, że jest na terenie Polski, uruchomił motor i odleciał w kierunku Niemiec.

NOWY POSEŁ

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.). Z powodu mianowania posła z B. B. p. Antoniego Chamca konsulem w Tuluzie, mandat po nim przypadnie urzędnikowi p. **Korejwie.**

Rozrachunki państwa z samorządami.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu opracowało instrukcję dla izb skarbowych w sprawie rozrachunków pomiędzy skarbem państwa a związkami komunalnemi. Instrukcja postanawia, że celem uregulowania wzajemnych należności skarbu państwa i związków komunalnych, tworzy się przy izbach skarbowych komisje rozrachunkowe. W posiedzeniach komisyj biorą udział prezesi izb, naczelnicy wydziałów, oraz przedstawiciele tych związków komunalnych i instytucyj państwowych, których należności mają być rozpatrywane przez komisje.

WYROBY BAWEŁNIANE PODROŻEJĄ.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.). W nowych cennikach jesiennych fabryk łódzkich przewidywane są poważniejsze zmiany z powodu znacznego podrożenia surowców, używanych przez fabryki włókiennicze w Łodzi. Skutkiem zwyżki cen bawełny na rynku amerykańskim, **wyroby bawełniane mają podrożeć o blisko 10%.**

ZGON 2 DZIAŁACZY KRESOWYCH.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). Zmarł w Warszawie Mirosław Objezierski, adwokat, założyciel Kom. Obrony Kresów Wschodnich. Zmarł pozatem w stolicy inny działacz kresowy, Witold Hanicki.

LOTERJA PAŃSTWOWA.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 50.000 zł. na Nr. 105225, 20.000 zł. na Nr. 58918, 15.000 zł. na Nr. 138806, 2.000 zł. na Nr. 29027, 1.000 zł. na Nr. 46836, 48584, 62031, 71565, 97698, 130378.

FANTASTYCZNY REKORD W RZUCIE OSZCZEPEM.

Helsingfors, 16 czerwca. (PAT.) Słynny oszczepnik fiński Matti Jaervinen zaatakował w czwartek, w Helsingforsie ustanowiony przez siebie niedawno rekord światowy w rzucie oszczepem. Jaervinen osiągnął **fantastyczny wynik 76.10 metrów.** Dotychczasowy rekord światowy Jaervinena wynosił **74.61 metrów.**

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

JÓZEF BARTÓKY. 2

Dokuczliwy ptak

— Proszę tej, którą niedawno przyniosłem ze studni zaczarowanej...

— Ze studni zaczarowanej? — Ach, gdzież i do jakich czarodziejek wybierało się to dziecię w biały dzień; jakiej wody i z jakiej przynieść mogło studni? Czy przyniosło ono wodę do życia? czy?...

Po południu znowu odezwał się mały chory:

— Proszę babci, dać mi moją harmonję.

I babcia podała mu ją. Gedzio zaledwie utrzymać ją mógł w osłabionych rączynach: ale nie chciał teraz na niej grać, tylko oglądał ją i uważnie badał, czy na bokach dobrze są założone zasuwki?!

— A teraz, proszę babci, zanieść harmonję do pokoju Dominika i włożyć ją do jego skrzyni!

Babcia bez słów zaniosła harmonję do pokoju Dominika. Bez słów, ale nie bez tłumionych łez. Aż nadto widoczne, że nasz drogi Gedzio, biedactwo, czuje, że nie będzie już więcej na niej grywał...

Gdy babka była w drugim pokoju, Gedzio powiedział matce, że chciałby ze swymi przyjaciółmi, z Walusiem i małym Antosiem pomówić.

Dzieci, które od tygodnia krążyły wokoło domu i po ogrodzie, tylko czyhały na sposobność ujrzenia Gedzia, i na pierwsze wezwanie rzuciły się w okamgnieniu ku oknu i wdrapały na gzems. Był ciepły letni dzień, w otwartem więc na oścież oknie pojawiły się ich miłe główki.

A Gedzio przymglone oczy zwrócił z uśmiechem miłości ku dwom rozczulonym przyjaciołom i cicho rzekł do nich: ,

— Walusiu, pamiętaj codzień nakarmić króliki! A ty, Antosiu, podlewaj codzień moją małą lipę, koło ławki! No! serwus, Walusiu, serwus, Antosiu!

Gedzio, wysilony, zamknął oczy, a dwie miłe główki znikły z okna. Ale matka Gedzia wychyliła się przez okno i bardzo długo patrzyła za nimi. Obawiała się snać, aby jej po twarzy toczących się łez nie zauważył synek, który teraz zda się, jakgdyby swoją ostatnią wyrażał wolę i żegnał się z przyjaciółmi...

Powoli zapadł dokoła nas brunatny wieczór. Ach, Boże! co nam noc przyniesie? Niebo było chmurne, na dworze ściemniło się prędko. Z udręczoną duszą, bez słów siedzieliśmy wszyscy w dużym pokoju. Gedzio, z silną gorączką, leżał już prawie zupełnie omdlały, aż nagle w niesamowitej ciszy nocnej, od strony wielkich świerków ozwał się puszczyk!

Ach, pomyśleliśmy wszyscy, przecież nie jesteśmy zabobonnymi, przesądnymi ludźmi i nie zwracamy uwagi na głupie, babskie gadanie!—A jednak, na głos ptaka śmierci skrzepła krew w naszych żyłach! Nie mieliśmy odwagi popatrzyć sobie wzajemnie w oczy i nie byliśmy w stanie wyrzec ani słowa. Ten straszny ptak, po krótkiej przerwie, znów zaczął powtarzać: uhu, uhu, uhu!

Gedzio, który tak jak i my, dotychczas nigdy nie słyszał głosu puszczyka, zaniepokoił się i zapytał:

— Czego tu chce ten dokuczliwy ptak? Czemu tak krzyczy pod oknem? Czego chce ten dokuczliwy ptak? Ach, któż mógłby i kto odważyłby się na to pytanie odpowiedzieć?!

Złowróżbnych nawoływań puszczyka z przerażeniem słuchała służba domowa, i woźnica i ogrodnik, a nazajutrz cała już wieś z płaczem żegnała Gedzia, który był kochany przez wszystkich. Dotychczas odwiedzał każdy dom na Wielkanoc i na śmigus, i na każdem weselu chętnie bywał małym drużbą: tańczył doskonale czardasza, i aby dorównać innym, nawet nauczył się shimmy od parobka pilnującego bawoły. Ach, biedny, mały Gedzio, odejdzie od nas, bo pod jego oknem odezwał się ptak śmierci!.. Sądząc po głosie, tym nocnym gościem musiał być młody puszczyk. Dzieci bowiem nawiedza zwykle młody ptak śmierci.

Nazajutrz rano, Waluś i mały Antoś nawet bez wołania wdrapali się na gzems i zajrzeli do pokoju przez otwarte okno. Oni też słyszeli ptaka śmierci. Zrozumiałe więc, że sprowadziło ich tu coś innego, jak tylko pusta ciekawość.

— Jak się panicz miewa? — pytał Waluś, który w tych ciężkich godzinach nie nazywał Gedzia po imieniu, ale uroczyście „paniczem“.

Gedzio odpowiedział osłabionym głosem:

— Ten dokuczliwy ptak nie daje mi spać! Zasadźcie się na niego i złapcie go! Gdyby nie to, że ciągle tu krzyczy, mógłbym się wyspać i wyzdrowieć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.